opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

10 GR

Warszawa, środa 10 czerwca 1936 r.

P R

Nr. 167 Rok XI

ABC NOWINY CODZIENNE

NASZE ABC

Testament Skargi

(j.) Czterysta lat mija od chwili, gdy w Grójcu, dzisiaj brudnem żydowskiem miasteczku, urodził się mieszczański syn, Piotr Skarga, który zabłysnął w Polsce jako najwspanialszy kaznodzieja, żarliwy apostoł, tyran dusz ludzkich, prorok, co przewidział przyszły upadek Ojczyzny. Odrodzona Polska czci jego pamięć, ale cześć ta nie powinna ograniczać się do wspomnień: w puściźnie zostawił nam Skarga drogowskazy, które i dziś nie przestały być aktualne. Z nich czerpać powinniśmy naukę.

Jakież są te wskazania, zamknięte w najpiękniejszem dziele Skargi, w „Kazaniach Sejmowych". Treść ich starczy bez mała za program, dziś niemniej, niż w 1597 roku.

Przemawiając do tych, którzy stali na świecznikach władzy i dzierżyli w rękach ster rządów Rzeczypospolitej, natchniony kaznodzieja zawarł w sześciu kardynalnych punktach swe wskazania.

Pierwsze kazanie mówi o „mądrości potrzebnej do rady" i stwierdza, że prawdziwa mądrość rządzących zależna jest od ich etyki, że, aby dawać wskazania narodowi, trzeba samemu być moralnym. Bo mądrość bez moralności, bez dobrej wiary jest mądrością „bydlęcą, djabelską, ziemską", która prędzej, czy później na złe wyjdzie narodowi.

Kazanie drugie mówi o miłości Ojczyzny, o tem, że patrjotyzm musi być bezinteresowny i gromi tych, którzy, zaniedbując swe obowiązki, „miłują pożytki swe pojedyńcze, a pospolite burzą".

Kazanie trzecie nawołuje do zgody domowej, bo „niezgoda przywiedzie na was niewolę, w której wolności wasze utoną i w śmiech się obrócą", wzywa do zespolenia się społeczeństwa, do zrzucenia z serca pychy, choćby z dawnych zasług powstałej. — „Spuść im Panie — kończy — ducha zgody i miłości, aby jeden drugiemu ustępował i jeden drugiego ciężary znosił i dla pospolitego dobra krzywdy swe Ojczyźnie darował!"

Kazanie czwarte i piąte mówi o wierze katolickiej jako o fundamencie Rzeczypospolitej, w niej wskazuje oparcie i podstawę moralną, przeciwstawiając się przybywającym z zagranicy ideologjom, niebezpiecznym dla całości Państwa. Wieje z kazania tego jakby przeczucie późniejszych zdrad arjańskich w okresie Potopu i roli Jasnej Góry w odparciu najazdu.

Kazanie szóste porusza trudne zagadnienie ustrojowe. Karci w nim Skarga anarchję i sejmowładztwo, zanik władzy i upadek autorytetu rządu, ale przestrzega przed drugą ostatecznością: przed lekceważącem Naród i jego dążenia „absolutum dominium", nieodpowiedzialnem przed nikim i niezwiązanem z realnemi siłami społecznemi.

Siódme wreszcie kazanie mówi o kwestji i wówczas i dziś najważniejszej: o sprawiedliwości społecznej. Żąda sprawiedliwego prawa i bierze w obronę warstwy wydziedziczonych, przedewszystkiem chłopów, a choć nie sięga ku głębszym reformom socjalnym to przynajmniej zwraca uwagę i budzi sumienie.

Niestety. Nie obudził sumień. Rzeczpospolita głucha była na jego wołanie. Dlatego upadła. Dlatego odpokutowała niewolą.

Dziś wskazania wielkiego patrjoty i kapłana są równie, jak ongiś aktualne. Od tego, czy zastosujemy się do nich zależą przyszłe losy Polski. Bez siły moralnej niema bowiem siły politycznej.

Obrońcy bronią oskarżonych przed zmową świadków

Żydzi nie mogą rozpoznać

świadków bicia wśród Polaków

RADOM, 9. 6. Zeznania świadków żydów, którzy mają obciążyć chłopów, zarówno wczoraj jak i dzisiaj wypadają bardzo słabo. Żydzi opowiadając o faktach gwałtu naogół nie umieją wskazać winnych na ławie oskarżonych lub wskazują innych, niż w śledztwie.

Po Ruchli Marbus, która nic ciekawego nie wniosła do sprawy zeznaje Ruchla Borensztajn, żona świadka, który poprzedniego dnia wyjawił, iż tłem zajść w Przytyku, była chęć Polaków, aby „przewrócić ruch zbożem".

— Odrazu powiedziałam, że coś jest, bo zaczęli dzwonić w duże dzwony w kościele. Mówię do męża: „Chodźmy do domu". Mąż poszedł do domu dopiero wtedy, kiedy zaczęłam płakać. Pobili nas, rzucili kamienie. Ze wszystkich stron słychać było krzyki „Gwałtu!". Wołają, żeby otworzyć drzwi. Wpadła do mnie żona Gedale Hempla. Usłyszałam, jak Zieliński wali kłonicą w okna. Świadek twierdzi, że Zielińskiego zna doskonale od dziecka i odrazu go pozna. On tu jest.

Mimo to świadek wskazuje jedynie na Pytlewskiego i Rudzika. Zielińskiego zaś nie poznaje. Gdy sąd każe oskarżonemu Zielińskiemu wstać, świadek powiada, że to on.

— Co robił ten Zieliński?

— Potłukł mi lustro w szafie, inni zniszczyli mieszkanie kamieniami. Prosiliśmy tylko, żeby nam darowali życie. Pytlewski uderzył mnie kamieniem w głowę i zaraz się przewróciłam. Drugi Pytlewski (Aleksander) chciał wziąć na mnie duży kamień, to ja zaczęłam krzyczeć i zaraz uciekłam do mieszkania.

Świadek wiele też mówi o roli „Gawrysia". Powiada jednak, że go nie pozna, bo jest przelęknięta. Wtedy sąd każe wstać owemu „Gawrysiowi", który właściwie nazywa się Rojak, i pyta, czy świadek zna go wogóle.

— Nie.

— A to jest właśnie „Gawryś".

Prokurator: — Jakie szkody zrobił wam w mieszkaniu?

— Nie mogę wiedzieć.

— Czy jeszcze kogo pobito?

— Tak. Frydmana, Hempla.

Świadek Chana Frydman powiada, że zaczęli ją bić, waląc kłonicą po głowie. Uciekła wobec tego do sąsiada Borensztajna, ale tam również wpadli.

— Czy świadek poznała kogo?

— Tak.

— Czy oni są tutaj?

— Są.

Świadek w pierwszej chwili ma ochotę pokazać na jednego z adwokatów żydów, poczem obchodzi trzy rzędy oskarżonych, którzy wstają. Dopiero po kilku minutach oświadcza, że nikogo poznać nie może. W dochodzeniu świadek wskazała na Kacprzaka, który siedzi na ławie oskarżonych. Gdy Kacprzak wstaje i sąd pyta świadka, czy poznaje Kacprzaka, Frydman odpowiada:

— Nie.

SRODKI OCHRONNE OBRONY

Przedstawiciel obrony oskarżonych Polaków, adw. Gajewicz, zwraca się do sądu z prośbą o zmianę miejsc na ławach oskarżonych Polaków, gdyż podczas składania przysięgi oskarżeni żydzi pokazywali świadkom żydowskim, na jakich miejscach siedzą poszczególni oskarżeni Polacy. Obecnie świadkowie żydzi napamięć pokazują oskarżonych, znając doskonale rozkład miejsc na ławach.

Świadek Hempel również nie poznaje „Gawrysia", chociaż tłumaczył, że zna go bardzo dobrze.

Sędzia: — Co który z tych oskarżonych zrobił? Kto prowadził?

— Prowadzili Pytlewscy, Prus i Olszewski.

— Co robili inni.

— Bili.

— Kogo bili?

— Wpadli oknem do mnie i bili.

Prokurator: — Czy był tam też Antoni Krawczyk?

— Był. Łamał wóz.

Gdy sąd pyta, czy ten Krawczyk jest tutaj, świadek odpowiada, że go niema, sąd jednak nakazuje wstać oskarżonemu Krawczykowi, wtedy jednak świadek Hempel twierdzi, że to nie ten.

Aresztowania w Warszawie

w związku z aferą wiedeńskiego Phoenixa

Na wniosek ministerstwa Skarbu wszczęte zostały ostatnio dochodzenia w sprawie kompleksu zagadnień, związanych z aferą wiedeńskiego towarzystwa ubezpieczeń „Phoenix".

Po zgromadzeniu odpowiednich materjałów przez prokuraturę warszawską w ciągu niedzieli i poniedziałku przeprowadzono na terenie Warszawy i Krakowa szereg rewizyj, w wyniku których znaleziono dalsze bogate materjały obciążające.

W następstwie rewizji zatrzymani zostali: Wilhelm Weksler (Wilcza 5 m. 16), Zenon Bukojemski (Koszykowa 51), Feliks Gutman adwokat (Mokotowska 24), Apolinary Dowoyno - Sollohub (Koszykowa 15 m. 8), przyczem ten ostatni zatrzymany został w Nowogródku. Jednocześnie przeprowadzono rewizję w mieszkaniu adwokata Ignacego Baslera, zamieszkałego przy ul. Królewskiej 35 w Warszawie, Basler został wczoraj zatrzymany w Krakowie.

W stosunku do wszystkich zatrzymanych sędzia śledczy 5-go rewiru zastosował jako środek zapobiegawczy areszt.

W następstwie rewizji przeprowadzonych w Krakowie oprócz adwokata Baslera, aresztowano m. in. Adolfa Hirszhauta oraz Stilla, b. dyrektora oddziału krakowskiego tow. „Phoenix".

Dalsze śledztwo w toku.

Przerwa w procesie OUN

Oskarżony zachorował

na zatrucie żołądka

LWÓW, 9.6. (PAT). Jeden z oskarżonych w procesie Bandery i towarzyszy, Iwan Stecko, wczoraj zachorował na zatrucie żołądka. Wskutek przewiekania się choroby oskarżonego, w dniu dzisiejszym rozprawy nie było.

Jeszcze chłodno

Deszcze przechodzą

Wskutek ciągłego napływu chłodnych i wilgotnych mas powietrza pochodzenia polarno - morskiego nad znaczną częścią kontynentu europejskiego — panowała w całej niemal Polsce pogoda przeważnie pochmurna i chłodna, z drobnemi gdzieniegdzie deszczami. Jedynie w Wileńskiem, dokąd zimne masy nie dotarły, było słonecznie i ciepło. O godz. 14-ej termometr wskazywał: 8 st. w Zakopanem, 9 we Lwowie, 10 w Warszawie i Lublinie, 11 w Kielcach i Bydgoszczy, 12 w Krakowie i Gdyni, 13 w Poznaniu i Katowicach, 14 w Tarnopolu, 15 w Brześciu n/B., 16 w Białymstoku, 17 w Łucku, 18 w Suwałkach, 19 w Pińsku, 21 w Grodnie i Lidzie, 22 w Dziewieniszkach i 24 w Wilnie.

Dziś — zachmurzenie zmienne, malejące, jednak jeszcze z przelotnemi deszczami, głównie na południu i wschodzie kraju. W Tatrach śnieg. Dość chłodno. Umiarkowane wiatry północno - zachodnie i zachodnie.

Sensacyjne zwycięstwo Jugosławji nad Francją

PARYŻ, 9.6. Spotkanie tenisowe Francja — Jugosławja o puhar Davisa, zakończyło się sensacyjnem zwycięstwem Jugosławji w stosunku 3:2. W ostatniej grze pojedyńczej decydujący o zwycięstwie punkt zdobył Puncec, bijąc Boussusa 3:6, 6:1, 4:6, 7:5, 6:1.

Mecz, jak wiadomo, rozegrany był w Paryżu. Po tem sensacyjnem zwycięstwie Jugosławja spotka się w półfinale strefy europejskiej z Austrją.

Przeniesienie starosty z Opoczna

Starosta Czesław Brzostyński, który kierował starostwem w Opocznie przeniesiony został na stanowisko starosty powiatowego w Olkuszu.

Poszukiwanie demona-podpalacza

NOWY JORK, 9.6. Trzystu policjantów dokonywało wczoraj rewizji w północnej dzielnicy Nowego Jorku, poszukując podpalacza, który spowodował pożary w 8 kamienicach, przyczem 8 osób straciło życie, a 13 odniosło ciężkie poparzenia.

Pożary w dzielnicy Bronx były ostatnio tak częste, że trzeba było utworzyć osobny oddział straży ogniowej.

Bunt trędowatych

KAIR, 9. 6. W kolonji dla trędowatych w Abor Zaba pod Kairem wybuchł bunt. Trędowaci oświadczyli, że są niezadowoleni z opieki lekarskiej i usiłowali zbiec. Kierownictwo kolonji wezwało policję, która z trudem przywróciła porządek.

Podczas strzelaniny 50 trędowatych oraz 20 innych osób odniosło rany.

Syrja solidarna z Palestyną

w akcji przeciw żydom

JEROZOLIMA, 8. 6. Auni bey Abdul-Hadi, wybitny przywódca arabski, założyciel arabskiej partji niepodległościowej „Istiklal", zesłany został razem ze znanym Fakri Naszaszibi i 8-miu innymi agitatorami arabskimi do obozu koncentracyjnego.

Arabowie chwycili się obecnie nowego środka walki z żydami, a mianowicie zabijają oni wystrzałami bydło, przeznaczone na rzeź, tak, że mięso do spożycia przez żydów się nie nadaje. Dostarczane przez fell-ów do Jerozolimy transporty żywności zatrzymywane są przez Arabów przed bramami miasta, tak że w Jerozolimie odczuwa się poważny brak jarzyn i innych środków żywnościowych.

Dziś rano w pobliżu bramy jaffskiej w Jerozolimie wybuchła bomba, która ciężko zraniła 8-iu Arabów, a lekko 16-tu. Sprawcy zamachu dotychczas nie wykryto. Wśród ofiar są handlarze jarzynami, którzy sprzedawali żydom produkty.

DAMASZEK, 9. 6. Nastrój antyżydowski w całej Syrji wzrasta. W Damaszku doszło do awantur

Policja aresztowała licznych agitatorów, których tłum usiłował uwolnić z więzienia. Doszło do utarczki z policją. Dwóch policjantów zostało rannych, kilkunastu żydów kontuzjowanych od kamieni.

Wypadki te wywołały panikę w dzielnicy żydowskiej. Zamknięto sklepy, zaś mieszkańcy zabarykadowali się w domach.

DAMASZEK, 9. 6. Studenci postanowili ogłosić bojkot produktów palestyńskich. Grupy studentów obchodzą bazary i miasto, skłaniając kupców do bojkotowania żydowskich towarów z napisem „Made in Palestine". Specjalny apel, wzywający do bojkotu wystosowany został do ludności.

DAMASZEK, 9. 6. We wszystkich miastach syryjskich powstały specjalne komitety, mające za zadanie przyjście z pomocą palestyńskim Arabom. W Damaszku jednego dnia zebrano sumę 4500 frs.

SYTUACJA W PALESTYNIE

JEROZOLIMA, 9. 6. Dotychczas nie wykryto sprawców zamachu bombowego koło bramy jaffskiej wskutek którego 26 osób odniosło rany.

Karawana samochodowa na drodze z Jerycho do Jerozolimy natknęła się na barykadę z kamieni. W chwili, gdy samochody stanęły, rozległy się strzały, które jednak nie spowodowały ofiar.

Naczelny komitet arabski, wobec deportacji większości członków, zawiesił swą działalność.

Urzędowo zaprzeczono pogłoskom o wstrzymaniu przez wysokiego komisarza Wauchope'a imigracji żydów do Palestyny.

Przeszło pół tysiąca rannych

w katastrofie bukaresztenskiej

BUKARESZT, 9.6. Prasa dzisiejsza przepełniona jest opisami wczorajszej katastrofy zawalenia się trybun. Niektóre dzienniki podają liczbę rannych na 600 — 700. Przyczyną katastrofy były, zdaniem dziennika, wady materjału, z którego zrobiono trybuny, oraz pośpieszna robota.

Jak donosi agencja Rador, stan zdrowia rannych nie budzi obaw. W ciągu dzisiejszego przedpołudnia znaczna ilość rannych opuściła szpital.

Energicznie prowadzone śledztwo stwierdziło, że ilość publiczności trzykrotnie przekroczyła pojemność trybun oraz, że trybuny te były wadliwie skonstruowane, z nieodpowiedniego materjału i zbyt pospiesznie.

Sąd zatwierdził w dniu dzisiejszym nakaz aresztowania 7 architektów, inżynierów i przedsiębiorców budowlanych.

Pod egidą komunistów

organizuje się lewica hiszpańska

BARCELONA, 9.6. Młodzież należąca do hiszpańskiej partji socjalistycznej, partji komunistycznej, katalońskiej unji socjalistycznej i katalońskiej partji proletarjackiej, postanowiła połączyć się na podstawach następujących: przyjęcie marksistowskiej i leninowskiej taktyki, walka klas, odmowa współpracy w rządach, utworzenie jednej partji marksistowskiej i obrona ZSRR.

Porządek czy chaos

wprowadzi nowela o prawie budowlanem?

Sejmowa komisja budowlana rozpatrywała wczoraj projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanem i zabudowywaniu osiedli. Zgłoszona przez rząd nowela, reguluje sprawę planowego zabudowywania osiedli i postanawia m. in., że przy sporządzaniu planów mają być uwzględnione wymagania estetyczne, a zeszpecenie miejscowości, spowodowane nieunormowanem zabudowaniem, powinno być usuwane. Plany zabudowania powinny czynić zadość wymaganiom obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Sporządzać je mają w miastach zarządy miejskie, w uzdrowiskach — komisje uzdrowiskowe, na obszarach, dla których plany zabudowania są sporządzane w związku z reformą rolną — powiatowe władze administracyjne, pozatem wydziały powiatowe. Koszty sporządzenia planów zabudowania w miastach i uzdrowiskach ponosi właściciel obszaru w 50 proc., poza ich granicami — w całości.

Obszerna ta nowela zawiera pozatem mnóstwo drobiazgowych przepisów. Uzasadnienie twierdzi, że zmierza ona do usunięcia uciążliwych dla ludności lub nieracjonalnych przepisów. Zdaniem fachowców, jednak wprowadza wielką liczbę ograniczeń wzorowana jest na stosunkach zachodnich, a mniej odpowiednia dla naszych warunków i może raczej przyczynić się do utrudnienia ruchu budowlanego i powiększenia kosztów.

Projekt nasunął widocznie wątpliwości także członkom komisji sejmowej, gdyż po wysłuchaniu opinji rzeczoznawców z ramienia Związku Miast i organizacyj rzemieślniczych i po dyskusji, zgłoszono szereg poprawek. Dla rozpatrzenia ich, wybrano podkomisję, która wnioski swoje opracować ma do piątku.

Paserka z paserskiej rodziny
Zamordowała męża
aby pozbyć się niewygodnego świadka

Dzielnicą Targówek wstrząsnęła we wrześniu roku ubiegłego wiadomość o ohydnem morderstwie, dokonanem na osobie powszechnie lubianego przez znajomych, murarza Franciszka Gontarza. Pod zarzutem morderstwa aresztowano jego nieślubną żonę, Stefanję Koronowską, z którą zamordowany żył przez wiele lat, mając sześcioro dzieci.

Według wstępnego dochodzenia policyjnego, zabójstwo miało przebieg następujący: Wieczorem 7-go września, około godziny 9-ej, leżący z łóżku Gontarz, prosił żonę o przyniesienie mu z pobliskiego sklepiku butelki kwasu chlebowego. Koronowska z poleceniem tem wysłała do sklepiku 16-letniego syna, Zdzisława. Kiedy chłopiec po krótkiej chwili wrócił, matka powitała go okrzykiem: „Zdzisiu, zabili ci ojca." Nadbiegłym na jej krzyki sąsiadom, Koronowska opowiedziała, że wpadli do izby akurat w momencie, kiedy mały Zdziś pobiegł po kwas, dwaj nieznani jej osobnicy, z których jeden przytrzymał ją, a drugi uderzał tasakiem Gontarza, wykrzykując: „Masz za gołębie!" Cały napad trwał zaledwie chwilę, poczem obaj napastnicy zbiegli.

Opowieść swą Koronowska powtarzała uporczywie zarówno w śledztwie prokuratorskiem, jak i wczoraj, siedząc na ławie oskarżonych. Jednakże dochodzenie policyjne, które odtworzył przed sądem, zeznający wyczerpująco wywiadowca policji, stwierdziło, że nikogo z obcych w owym momencie w domu, gdzie mieszkał Gontarz, nie zauważono, i że wszelkie poszlaki przemawiają za tem, że Gontarza zamordowała sama Koronowska przy pomocy tasaka, który ukryła gdzieś tak sprytnie, że mimo wszelkiego wysiłku policji nie udało się go odnaleźć, chociaż mały Zdziś, zeznający bardzo rezolutnie stwierdził, że widział go jeszcze w dniu zabójstwa i nawet narysował dokładnie, jak ów tasak wyglądał. Oskarżenie wysuwa tezę, że Koronowska pozbyła się Gontarza, jako niewygodnego dla siebie świadka, w procesie, który odbyć się miał w tydzień po zabójstwie. Do tego procesu zabójczyni była wplątana pod zarzutem paserstwa i współdziałania z rodziną w ukryciu i rozsprzedawaniu rzeczy, pochodzących z głośnej kradzieży, dokonanej w 1933 r. u rabina Horowitza.

Przed Sądem złożono jako dowody rzeczowe części garderoby Koronowskiej z widocznemi wypranemi częściowo plamami krwi. Sama oskarżona, odpowiadająca z więzienia, okryta grubą chustką, śledzi z niepokojem przebieg tego wielkiego procesu.

4-ta ucieczka
szesnastolatka

Na posterunek w Piastowie zgłosił się Władysław Bradel i zameldował, że syn jego Henryk, lat 16, uczeń, zamieszkały przy ul. Reymonta 11, uciekł z domu. Bradel tym razem uciekł po raz czwarty. Za każdym razem chłopiec ucieka nad morze.

Policja poszukuje upartego podróżnika.

Ruch strajkowy we Francji
nie wygasa

PARYŻ, 9. 6. Po zawarciu w nocy z niedzieli na poniedziałek zasadniczego porozumienia między federacją pracodawców a konfederacją związków zawodowych nastąpiło pewne odprężenie sytuacji, które szczególnie silnie stara się rozreklamować prasa lewicowa, pisząc, że w okresie ostatnich 20 lat klasa robotnicza nie potrafiła osiągnąć takich rezultatów, jak obecnie w ciągu paru dni.

Odprężenie to jednak ma tylko charakter częściowy, gdyż równocześnie z wygasaniem strajku w jednych dziedzinach, wybucha on w innych, a jeśli nawet sytuacja polepsza się w Paryżu, to wiadomości z prowincji brzmią coraz bardziej niepokojąco.

W PARYŻU

W Paryżu zażegnano strajk budowlany, który trwał tylko 24 godziny, w wielkich domach towarowych i przemyśle spożywczym ma dziś dojść do porozumienia. Natomiast, pomimo rokowań, rozszerza się zatarg w towarzystwach ubezpieczeń, gdzie porzuciło pracę 16.000 pracowników. Niespodziewanie wybuchł strajk okupacyjny kelnerów w czterech restauracjach, który jednak zlikwidowano w ciągu godziny.

W przemyśle metalurgicznym robotnicy kilku zakładów ewakuowali budynki fabryczne, a następnie przystąpili do pracy — natomiast pracownicy i pracownice przemysłu krawieckiego postanowili rozszerzyć akcję strajkową.

Dostawa dzienników na prowincję napotyka wciąż na wielkie trudności spowodu, że chociaż w firmie kolportażowej „Messageries Hachette" zawarto porozumienie z pracownikami, to jednak pracy rozpocząć nie można, gdyż wszystkie wejścia do magazynów firmy blokują szoferzy, rozwożący dzienniki. Ci zaś, chociaż uzyskali zadośćuczynienie swym postulatom, strajkują nadal przez... solidarność z mechanikami, których postulatów jeszcze nie przyjęto.

W następstwie strajku ceny żywności w Paryżu poszły znacznie w górę, jakkolwiek władze starają się powstrzymać zwyżkę nakładaniem grzywn pieniężnych na spekulujących kupców.

NA PROWINCJI

Na prowincji likwidacja strajku idzie opornie, a w wielu miejscach ruch strajkowy się rozszerza, jak np. w portach północnej Francji, w Dunkierce porzuciło pracę 10.000 robotników portowych, pozatem grozi miastu strajk elektrowni, gazowni i wodociągów.

W Boulogne Sur Mer strajkujące urzędniczki magazynów o jednolitych cenach wysunęły szereg żądań. Poza podwyższeniem płac, urzędniczki domagają się... prawa przychodzenia do pracy z namalowanemi ustami.

W departamencie dolnej Sekwany, strajkuje przeszło 35.000 robotników, w okręgu północnym liczbę strajkujących obliczano wczoraj wieczorem na 195.000. Wielkie zakłady włókiennicze w Roubainx i Tourcoing, które dotychczas pracowały, przystąpiły do strajku. W Roubainx wybuchł wczoraj strajk w gazowni, który grozi pozostawieniem miasta bez światła, strajkują również zakłady oczyszczania miasta i grozi tak że strajk tramwajarzy.

Dziś zrana podpisany został układ związku właścicieli kopalń ze związkiem górników, spodziewają się zatem, że w dniach najbliższych poprawi się sytuacja w przemyśle węglowym.

Samobójstwo w celi
drugiego oskarżonego w procesie katowickim

KATOWICE, 8. 6. Dalszy ciąg rozprawy przeciwko członkom N. S. D. A. B. rozpoczął się w poniedziałek sensacyjną wiadomością o nowym zamachu samobójczym jednego z oskarżonych. W niedzielę targnął się na życie oskarżony Slapa, górnik z Chorzowa. Jak stwierdzili siedzący w tej samej celi Przykling oraz więzień kryminalny, cygan Burjański, gdy więźniowie wyszli na przechadzkę, Slapa pozostał w celi, twierdząc, że jest chory. Slapa korzystając z chwilowej nieuwagi straży więziennej, powiesił się na strzępach koszuli na kracie okiennej swej celi. Wszelkie próby przywrócenia go do życia okazały się spóźnione. Jak wiadomo, przed rozprawą popełnił samobójstwo w celi główny oskarżony Maniura.

W ciągu dnia dzisiejszego przesłuchano ogółem 22 oskarżonych. Jeden z nich przyznał się do winy, reszta wypiera się wszelkiego współdziałania w pracach organizacyjnych N. S. D. A. B.

Na szczególną uwagę zasługują zeznania oskarżonego K. Viktora, który do winy się nie przyznaje i stwierdza, że w czasie jednej z rozmów z Maniurą, w której ten zwierzał się z planów oderwania Górnego Śląska od Polski i przyłączenia go do Niemiec, oskarżony miał się rzekomo wyrazić, że uważa projekt ten za nierealny z tego względu, iż Polska jest państwem zbyt silnem, aby do takiego wypadku dopuściła. W dalszym ciągu swego zeznania oskarżony Viktor zgłosił gotowość złożenia dodatkowych zeznań co do osoby Maniury, lecz zastrzega się, aby w czasie składania przez niego zeznań na sali nie byli obecni oskarżeni, oraz prosił sąd, aby te zeznania nie wpłynęły ewentualnie na zaostrzenie kary, jaka go czeka. Sąd zarządził przesłuchanie oskarżonego Viktora dodatkowo w czasie wtorkowej rozprawy przy drzwiach zamkniętych.

Spośród innych oskarżonych zasługuje na uwagę 20-letni Ignacy Moczygęba, który według zeznań złożonych w śledztwie przez innych oskarżonych, wyznaczony został do wykonywania wyroków sądu kapturowego, a zatem miał on spełniać funkcje kata organizacyjnego. Moczygęba nie przyznaje się do winy.

Pozostali oskarżeni nie wnoszą do sprawy nic szczególnie interesującego. Stwierdzają zgodnie, że legitymację otrzymali, że płacili składki 1.10 zł. miesięcznie.

Czesi nie zdołali
zgnębić Polaków na Śląsku

MORAWSKA OSTRAWA, 9.6. Dn. 7 b. m. odbyły się w 14-u gminach pow. frysztackiego wybory do rad gminnych. Gminy powiatu frysztackiego należą do obszaru, zamieszkałego przez ludność polską.

Od kilku tygodni Czesi prowadzili intensywną kampanję wyborczą. Agenci czeskich stronnictw chodzili po domach polskich robotników i bezrobotnych i dla pozyskania ich głosów dawali pieniądze, względnie bony wartości od 20 do 25 koron. W okresie przedwyborczym rozdano około 10.000 bezpłatnych biletów na przedstawienia kinowe. Karwina została zarzucona tysiącami ulotek w języku polskim, w których w sposób brutalny zaatakowano dotychczasowego burmistrza polskiego. — Do agitacji przedwyborczej zaangażowali Czesi najlepszych mówców z całej Czechosłowacji, m. in. marszałka senatu Soukupa. Zanotowano liczne wypadki presji, stosowanej przez pracodawców czeskich wobec robotników, aby głosowali na listy czeskie.

Pomimo wielkiego nakładu środków materjalnych oraz wielkich wysiłków, wybory nie poszły jednak po linji przewidywań czeskich. Front polski nietylko nie utracił swych pozycyj, lecz przeciwnie — na wielu odcinkach wykazał postępy.

Wynikł poszczególnych gmin przedstawiają się następująco: W Karwinie Polacy zyskali 1 mandat, w Boguminie utrzymali swój stan posiadania, w Pułtowie koło Bogumina zyskali 1 mandat, w Osadzie Lutyna 3 mandaty, w Stonawie mają 16 mandatów, Czesi 7, w Darkowie lista polska straciła 1 mandat. W Łazach Polacy utrzymali swój stan posiadania, w Starem Mieście uzyskali 2 mandaty, Czesi utracili 2.

W szeregu miejscowości dała się zauważyć strata mandatów niemieckich.

Sądowe echa
zajść we Lwowie

LWÓW, 9. 6. (PAT). W związku z zajściami w dniu 16 kwietnia b. r. we Lwowie odbyła się przed sądem rozprawa przeciwko 9 uczestnikom zajść oskarżonym o rabowanie sklepów.

W wyniku rozprawy 8 oskarżonych skazano na karę więzienia na 6 i 7 miesięcy, zaś Herscha Tischera R. Kleinera za targnięcie się na posterunkowego na 2 i pół roku więzienia.

Mięso potanieje
Obniżenie opłat rzeźnianych

Rzeźnia Miejska wprowadza niebawem 20-proc. ulgi w opłatach pobieranych przy badaniu mięsa przywożonego z prowincji. Z ulg tych korzystać będą wyłącznie rolnicy, bądź też organizacje o charakterze rolniczym.

Dotąd prawa do zniżek przyznano 13 spółdzielniom i związkom producentów trzody. Wprowadzenie zniżek przyczyni się niewątpliwie do potanienia mięsa na rynku warszawskim.

Katastrofa samolotu pasażerskiego
Nie pomogły cztery silniki

SZTOKHOLM, 9.6. Szwedzki samolot „Lappland" spadł dziś, wkrótce po wystartowaniu, w okolicy Malmoe.

11 pasażerów i 4 członków załogi odniosło ciężkie obrażenia. Ofiary katastrofy przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie kupiec amerykański zmarł skutkiem ran. Pozostali ciężko ranni są Finlandczykami i Szwedami.

Świadkowie wypadku stwierdzili zgodnie, że w pewnej chwili przestały równocześnie działać wszystkie cztery silniki samolotu. Pilot usiłował lądować na łące, co mu się jednak nie udało i samolot rozstrzaskał się o dach budynku.

Wielkie place otrzyma miasto
wzamian za stare długi

Parafowany w ostatnich dniach układ pomiędzy miastem a sp. akc. Warszawskich Kolejek Dojazdowych, przewiduje uregulowanie długów koncesjonarjuszów belgijskich wobec stolicy, przez przekazanie gminie większych placów na przedmieściach.

Wartość tych placów wynosi przeszło 700.000 zł. Umożliwią one uregulowanie szeregu arteryj komunikacyjnych na przedmieściach i przebicie nowych ulic.

Strajk generalny
w Białej i Bielsku

KATOWICE, 8. 6. Trwający od trzech tygodni strajk w fabryce włókienniczej „Lenko" w Bielsku, który początkowo wydawał się niegroźny, pociągnął za sobą nieobliczalne skutki. Mianowicie dzisiaj robotnicy Bielska i Białej poparli żądania robotników fabryki „Lenko" w ten sposób, że proklamowali generalny strajk, który objął Bielsko i Białą.

Strajk generalny proklamowany został w całym przemyśle włókienniczym i metalowym. Strajkuje około 10.000 robotników. Strajkujący odbyli szereg zgromadzeń, na których przyjęto uchwały stwierdzające, iż jednoczą się z akcją prowadzoną przez załogę firmy „Lenko".

Podjęto próby likwidacji strajku, w międzyczasie jednak na tle strajku doszło do zajść przed fabryką Seslauera w Białej, gdzie strajkujący usiłowali przeszkodzić w pracy załodze fabryki. Doszło do zaburzeń i awantur, w wyniku których władze zmuszone były uciec się do pomocy policji, która rozpędziła manifestantów przy użyciu bomb łzawiących.

KATOWICE, 8. 6. Strajk generalny, który objął cały przemysł metalowy i włókienniczy w Bielsku i Białej, został dzisiaj wieczorem zlikwidowany. W wyniku konferencji pomiędzy władzami a strajkującymi robotnikami ustalono, iż kierownik fabryki „Lenko" ustąpi ze swego stanowiska i wszystkie żądania załogi fabryki będą uwzględnione. W ten sposób zakończony został trwający od trzech tygodni strajk w fabryce „Lenko" i zażegnano groźbę przedłużenia się strajku.

Nowy znaczek
pocztowy

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zdecydowało wypuścić nowy znaczek pocztowy z okazji 10-lecia urzędowania Pana Prezydenta R. P. prof. Mościckiego. Będzie to znaczek wartości 1 zł. z portretem Pana Prezydenta opatrzony datami jubileuszowemi 1926 — 1936.

Znaczek jubileuszowy utrzymany będzie w kolorze niebieskim w dużym formacie 20×25 mm.

Międzynarodowy
turniej szachowy

MOSKWA, 9. 6. W dniu wczorajszym nastąpiło zamknięcie międzynarodowego turnieju szachowego. Pierwsze miejsce zajął Capablanca, zdobywając w 18 rundach 13 punktów, drugie mistrz sowiecki Botwinnik (12 pkt.).

Pierwsze po 10 latach
Wybory na Litwie

TYLŻA, 9.6. Z Kowna donoszą: W związku z wyborami do sejmu od kilku dni systematycznie konfiskowane są wydawnictwa litewskich ugrupowań opozycyjnych.

Według krążących pogłosek, wkrótce po ukonstytuowaniu się sejmu, nastąpić ma dymisja obecnego rządu litewskiego. Uchodzi za rzecz pewną, że dotychczasowy premjer Tubelis w przyszłym rządzie udziału nie weźmie, jest bowiem zmęczony długoletniem urzędowaniem i zniechęcony ostatniemi wypadkami na terenie polityki wewnętrznej. Premjer Tubelis przejść ma podobno do dyplomacji i objąć stanowisko posła litewskiego w Moskwie na miejsce Bałtruszajtisa, który opuszcza to stanowisko, przechodząc na emeryturę.

BERLIN, 9. 6. Jak donoszą z Kowna, rozpoczęły się dziś w Litwie i w obwodzie Kłajpedy wybory 49 posłów do Sejmu. Wybory trwać będą 2 dni.

Są to pierwsze od 10-ciu lat wybory na Litwie. Skład ostatniego sejmu rozwiązanego w grudniu 1926, był następujący: chrześcijańska demokracja 30, ludowcy 22, socjaliści 15, Niemcy kłajpedzcy 5, Polacy 4, tautininki (obecnie stronnictwo rządowe) 3, żydzi 3, stronnictwo chłopskie 2, Niemiec z Litwy rdzennej 1.

Bezrobocie inżynierów
w Niemczech

BERLIN, 9.6. „Niemiecka Korespondencja Pracy" ogłasza dane statystyczne, dotyczące bezrobocia wśród inżynierów w Niemczech.

Obecnie w Niemczech około 6.500 inżynierów jest bez pracy, z czego większość stanowią starsi inżynierowie. W związku z tem zaleca się ze strony oficjalnej zatrudnienie przy pracach inżynieryjnych, zwłaszcza rządowych, przedewszystkiem inżynierów starszych.

Ciekawe jest, że z drugiej strony wolnych jest w Niemczech 4.000 posad wykwalifikowanych inżynierów. Tłumaczą to przedewszystkiem zatrudnieniem młodych inżynierów.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 9 czerwca

Dewizy: Holandja 359.30 (s. 360.02, k. 358.58); Berlin 213.45 (s. 213.98, k. 212.92); Bruksela 89.95 (s. 90.13, k. 89.77); Gdańsk s. 100.20, k. 99.80; Kopenhaga s. 119.24, k. 118.65; Helsingfors s. 11.78, k. 11.72; Londyn 26.65 (s. 26.72, k. 26.58); Madryt s. 72.70, k. 72.40; Nowy Jork 5.31 i 7/8 (s. 5.32, k. 5.30); Nowy Jork (kabel) 5.32 (s. 5.33 i 1/8, k. 5.30 i 5/8); Oslo 133.80 (s. 134.13, k. 133.47) Paryż 35.01 (s. 35.08, k. 34.94); Praga 21.98 (s. 22.02, k. 21.94); Stockholm 137.30 (s. 137.63, k. 136.97); Zurych 172.00 (s. 172.34, k. 171.66); Wiedeń s. 100.00, k. 99.60; Montreal s. 5.30.5, k. 5.28; Medjolan s. 42.10, k. 41.80; Marka niemiecka srebrna s. 159.00, k. 154.00.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabil. 57.25, (po 500 dol.) 57.75 (w proc.); 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 68.00, serje 81.00, II em. 69.50, 4 proc. państw. poż. prem. dol. 50.50 — 50.75; 6 proc. poż. dol. 77.00 — 76.75 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. B. G. K. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Kom. B. G. K. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Kom. B. G. K. 83.25; 7 proc. oblig. Kom. B. G. K. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Roln. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Roln. 83.25; 8 proc. L. Z. Tow. Kred. Prz. Pol. funt. 95.00 (w proc.); 5 proc. konw. 52.75; 4,5 proc. L. Z. ziemskie serja V — 45.25 — 45.63; 4,5 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja L — 41.00 — 41.50; 5 proc. L. Z. m. Warsz. 55.25 — 55.13; 4,5 proc. L. Z. m. Warsz. 53.63 — 53.75; 5 proc. L. Z. m. Warsz. (1933 r.) 54.25 (po 1.000 zł.) 54.50; 4,5 proc. L. Z. m. Łodzi 48.25.

Akcje: B. Polski 106.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 29.75 — 29.50; Węgiel 15.50; Lilpop 13.50 — 13.75 — 13.50; Modrzejów 6.30; Ostrowiec 34.00; Starachowice 36.00 — 36.25; Haberbusch 44.50.

Tendencja dla dewiz mocniejsza. Dla pożyczek państwowych tendencja przeważnie mocniejsza, dla listów mocniejsza, dla akcyj niejednolita. Pożyczki dol. w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 88.00 — 88.50 (w proc.); 7 proc. poż. Śląska 67.50 — 67.75 — 67.50 (w proc.): 7 proc. poż. m. Warsz. (Magistrat) 66 i 3/8 (w proc.); 3 proc. poż. prem. bud. 26.30; 4 proc. poż. prem. inwest. 52.90.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 klg.: pszenica jednolita 24 —24.50, zbierana 23.50—24, żyto I-szy stand. 15 — 15.50, II-gi stand. 14.75 — 15, owies I st. 15.75—16.25, owies I-A stand. 16.25—16.50, owies II-gi st. 15.25—15.75, jęczmien browarny 15.75—16, gat. II-gi 15.50—15.75, gat. III-ci 15.25—15.50, gat. IV-ty, 15—15.25, groch polny 17.50—18.50, Victoria 27—29, wyka 21—22, peluszka 21—22, seradela podwójnie czyszczona 28—30, łubin niebieski 10—10.50, żółty 12.50—13, rzepak zimowy 41.50—42.50, rzepik zimowy 40.50—41.50, rzepak letni 40—41.50, rzepik letni 41 — 42, siemię lniane 36—36.50, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 105—120, czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 135—145, biała surowa 60—70, bez kanianki o czyst. 97 proc. 80 — 100, mak niebieski 59 — 61, ziemniaki jadalne 3.25—3.75, mąka pszenna gat. I-szy wyciągowa 36—38, gat. I-A 34—36, gat. I-B 33—34, gat. I-C 32—33, gat. I-D 31—32, gat. II-A 30—31, gat. II-B 28—30, gat. II-D 25—26, gat. II-F 24—25, gat. II-G 23—24, pszenna pastewna 16—17, żytnia gat. I-y wyciągowa 23 — 24, gatunek I-szy do 50 proc. 23 — 24, gat. I-szy do 65 proc. 22 — 23, gat. II-gi 18.50—19, razowa 18.50—19, poślednia 14.50—15, otręby pszenne grube 12—12,50, pszenne średnie 11—11.50, miałkie 11—1.50, żytnie 10.50—11, kuchy lniane 17—17.50, rzepakowe 14—14.50, śruta sojowa 22.50—23.

Niebezpieczeństwo ogołocenia kraju z drzew

Trzeba bronić lasów!

Przy ustawie o ochronie lasu wycina się więcej, niż dawniej bez ochrony

Sejmowa komisja rolna obradowała wczoraj nad rządowym projektem ustawy o zalesieniu niektórych nieużytków.

Projekt przedstawił pos. inż. leśnik, p. Freyman, stwierdzając, że zgodnie z danemi Głównego Urzędu Statystycznego z r. 1930/31, mamy obecnie w Polsce zgórą 8 miljonów ha lasów. Stanowi to 21 proc. ogólnej powierzchni kraju. Pod względem lesistości jesteśmy na 14-em miejscu w Europie. Na jednego mieszkańca przypada u nas zaledwie 0.26 ha powierzchni leśnej, zamiast conajmniej 0.31 ha, co uważane jest na Zachodzie za minimalną cyfrę niezbędną do pokrycia własnych potrzeb kraju.

W okresie niespełna 200 lat likwidowaliśmy w Polsce powierzchnię leśną w zastraszająco szybkiem tempie. Od rozbiorów do 1918 r. ubywało powierzchni leśnej rocznie 36.000 ha. Od r. 1918 do 1927, w okresie stosowania ustaw chroniących lasy przed wylesianiem (ustawy wydane przez zaborców), ubywało 45.000 ha powierzchni leśnej rocznie. Od r. 1927, t. j. od wydania ustawy o ochronie lasów nie będących własnością państwa, do chwili obecnej ubywało rocznie około 57.000 ha, a zatem w okresach kiedy ustaw ochronnych nie było ginęło pod toporem o 20.000 ha lasów mniej, aniżeli w okresach kiedy nasza ustawa o ochronie lasów obowiązuje.

Pos. Freyman podkreślił, że projektowana ustawa nie stwarza obowiązku zalesiania wszystkich istniejących w kraju nieużytków, lecz tylko tych, których zalesienie jest konieczne i pilne. Jeżeli akcja zalesienia nieużytków ma dać właściwe rezultaty nie może być prowadzona dorywczo i niezbędny jest odpowiedni plan.

W zakończeniu referent zgłosił szereg poprawek. Jedna z nich idzie w tym kierunku, aby powiązać akcję Izb Rolniczych z akcją zalesienia nieużytków, następna poprawka zwalnia na okres 50 lat właścicieli gruntów zalesionych od podatku gruntowego i podatków samorządowych. Pozatem referent wniósł o zwolnienie kosztów wydanych na zalesienie od dochodu podatkowego.

Po dyskusji ustawę wraz z poprawkami referenta uchwalono.

Przegląd prasy

LUDZIE „PODWOJNI"

Żydowski „Nasz Przegląd" zamieszcza niezwykle znamienny artykuł Leona Bluma, żyda, premjera Francji p. t. „Czy można być żydem a jednocześnie francuzem?".

Blum pisze o sobie:

„Co się tyczy mnie, to jestem żydem francuskim, i mogę sumiennie twierdzić, że jestem dobrym francuzem. Urodziłem się we Francji w samem sercu Paryża. I o ile mogę śledzić dzieje mojej skromnej rodziny, to konstatuję, że moi pradziadowie byli alzatczykami, co także znaczy francuzami. Wychowano mnie jako Francuza, uczęszczałem do szkół francuskich, moi koledzy byli Francuzami, a ja zajmowałem stanowiska francuskie. Sądzę, że kultura francuska stała się częścią mej jaźni.

Mówię po francusku dobrze i bez najmniejszego akcentu obcego. Nawet rysy mej twarzy wolne są od znamiennych cech rasowych.

Mam prawo uważać siebie za zasymilowanego. Mam wewnętrzną pewność, że niema żadnego pierwiastka, bodaj najsubtelniejszego, ducha francuskiego, honoru francuskiego lub kultury francuskiej, które byłyby dla mnie obce. Mimo to, aczkolwiek czuję się prawdziwym Francuzem uważam, że jednocześnie jestem żydem.

Również nie zauważyłem nigdy najmniejszej sprzeczności lub przeciwieństwa pomiędzy temi dwiema fazami mej świadomości. Pewnego razu zaskoczyło mnie coś, co powiedział dr. Weicman — było to twierdzenie, które uważam za głęboką analizę istniejącą nietylko u nas żydów, lecz i u wielu innych: że człowiek może mieć i ma wszędzie wielokrotną lojalność narodową. Należenie całkowicie do jednego kraju nie wyklucza, że człowiek może się czuć częścią innej grupy, innej społeczności ludzkiej".

W końcu stwierdzenie:

„Nasza miłość do naszego kraju i nasza lojalność względem ideału żydowskiego mogą całkiem zgodnie zamieszkać w naszym umyśle".

Żydzi mogą, gdy tego im potrzeba uznać się podwójnie poddanemi, i podwójnie lojalnemi. Zawsze znajdują gładki kompromis. Nie trzeba jednak zapominać, że posiadają oni również „podwójną miarę" dla oceny faktów i kierują się normami „podwójnej etyki...".

WYŚCIG PROGRAMU Z ŻYCIEM

„Kurjer Polski" omawiając za rysowujące się zwykle rozbieżności między programem, a życiem gospodarczem pisze:

„Jedynym, zawsze aktualnym i twórczym jest taki program, który akcję podnoszenia gospodarstwa opiera nie na wyręczaniu przez państwo obywateli w działaniu i myśleniu, lecz na pobudzeniu ich aktywności. O niej, o wyborze takiej czy innej drogi gospodarczego działania decyduje ocena, która z dróg lepiej się kalkuluje; która daje lepsze warunki pewności i opłacalności. Stworzenie takich warunków na drogach, na które państwo chce skierować aktywność obywateli, jest koniecznym elementem programu skutecznego i zawsze aktualnego. Jeżeli np. państwo chce, aby kapitały szły do procesów nie tezauryzacyjnych, lecz inwestycyjnych — do rozbudowywania i doskonalenia produkcji, do łatania tych dziur i wyrw, jakie wieloletnia deficytowość poczyniła w istniejącym aparacie wytwórczym, to cel ten można osiągnąć tylko przez stworzenie atrakcyjnych warunków dla inwestycyjnych lokat.

Pewność i opłacalność prywatnogospodarczych procesów, jest fundamentem jedynie skutecznego i zawsze aktualnego programu. Stworzenie zaś tego fundamentu w decydującej mierze zależy od usunięcia ciążących nad życiem przerostów z dziedziny przymusu; z dziedziny, w której państwo występuje jako czynnik dysponujący, kierujący, kontrolujący, gospodarujący. Jest to właśnie ta dziedzina „programowości", której rozbudowa nigdy nie nadąża za... kurczącem się życiem".

Postawienie sprawy częściowo słuszne. Ale czy jak na czwarty dziesiątek lat dwudziestego wieku nie zbyt uproszczone i materjalistyczne? „Pewność i opłacalność" nawet w gospodarstwie nie decyduje wyłącznie i nie rozstrzyga o wszystkiem, a pozatem co naprzykład warta jest pewność i opłacalność zakładów przemysłowych X jeśli nie będzie znalezione rozwiązanie dla wzrastającego bezrobocia, które wchodzi w fazę poważnej groźby dla spokoju społecznego.

Bliskie wybory

do Rady miejskiej w Łodzi?

Agencja PRESS donosi z Łodzi: W najbliższych dniach opuścić ma swe stanowisko tymczasowy prezydent m. Łodzi, płk. Glazek. Jak słychać, płk. Glazek stanąć ma na czele jednej z dyrekcji kolejowych. Nominacja nowego tymczasowego prezydenta m. Łodzi nie nastąpi, funkcje prezydenta pełnić ma wiceprezydent miasta Godlewski.

Zmiany uważane są za zapowiedź zarządzenia w niedługim czasie nowych wyborów do Rady miejskiej w Łodzi.

Likwidacja jaczejki komunistycznej

w fabrykach łódzkich

ŁODZ, 9. 6. Na terenie fabryki Karola Eiserta, od dłuższego czasu zwracała uwagę żywa działalność komunistyczna. Wywrotowcy szczególnie w ostatnich czasach starali się występować manifestacyjnie i zorganizować większe ilości robotników fabryki Eiserta i innych. Po dłuższej obserwacji, gdy policja ustaliła osoby głównych kierowników akcji wywrotowej, przystąpiono do likwidacji jaczejki. Do fabryki wkroczyła policja, zatrzymując około 50 osób, które brały udział w działalności występnej. Dalsze śledztwo doprowadziło do wykrycia i aresztowania międzyfabrycznego komitetu komunistycznego, który szykował się do zorganizowania szeregu wystąpień i prowadził żywą agitację. Pięciu członków tego komitetu aresztowano. Znaleziono bogate materjały, dotyczące roboty wywrotowej na terenie Łodzi.

Nowy proces

o zajścia w Konińskiem

Na dzień 30 czerwca wyznaczono rozprawę w wielkim procesie politycznym o głośne zajścia w Wyszynie pow. konińskiego. Na ławie oskarżonych zasiądzie 50 narodowców z Marjanem Kwiatkowskim na czele, pod zarzutem udziału w rozruchach, które miały miejsce w lutym r. b.

Podczas tych zajść został zabity sędzia Wawrzyn Sielski. Większość oskarżonych odpowiadać będzie przed Sądem Okręgowym w Kaliszu z więzienia.

Załagodzono ferment

na robotach publicznych

Ostatnio na terenach powiatów ciechanowskiego i pułtuskiego ujawnił się ferment wśród robotników zatrudnionych na robotach publicznych, wywołany przez elementy demagogiczne. Robotnicy ci wysunęli szereg nierealnych żądań, między in. żądanie zawarcia umów zbiorowych, które nigdzie na robotach publicznych nie są stosowane.

Dzięki taktownej interwencji miejscowych władz administracyjnych, zatargi te zostały zakończone pomyślnym wynikiem. Słuszne żądania robotników zostały uwzględnione. W ten sposób zapobieżono proklamowaniu strajku.

Wiece rodziców

przeciw koedukacji

Agencja PRESS donosi ze Lwowa:

Na terenie 3 województw południowo - wschodnich odbywają się liczne zebrania i wiece, na których podejmowane są uchwały, wypowiadające się przeciw koedukacji w szkolnictwie. Wspólna nauka w klasie chłopców i dziewcząt kwalifikowana jest w rezolucjach jako eksperyment, odbijający się ujemnie na wychowaniu młodzieży.

Protesty przeciw istniejącym szkołom koedukacyjnym obejmują zwłaszcza wyższe klasy szkół powszechnych 7-klasowych.

Zajścia z żydami

w Warszawie

Jak donosi prasa żydowska: W dniu wczorajszym w szeregu punktów miasta miały miejsce wybryki antyżydowskie.

Przy zbiegu ul. Południowej i dr. Szterlinga nieznani osobnicy pobili 32-letniego Icka Faktora, pończosznika (Składowa 31).

Przed domem przy ul. Pomorskiej 163 napadnięty i pobity został lokator tego domu 55-letni Jakób Farb.

Przy zbiegu ul. Śródmiejskiej i Strzelców Kaniowskich nieznani osobnicy pobili 16-letniego Mońka Wajnberga (Legjonów 42).

Ofiarom napadów udzielili pomocy lekarze Pogotowia ratunkowego.

Napaści niemieckie

na tle procesu katowickiego

Agencja PRESS donosi z Katowic:

Prasa niemiecka, wychodząca na niemieckim Śląsku, podaje napastliwe i stronnicze sprawozdania z procesu spiskowców hitlerowskich w Katowicach.

Dzienniki niemieckie insynuują, że proces katowicki został sztucznie wywołany przez akcję policji polskiej. Władze na polskim Śląsku zarządziły konfiskatę nadchodzących z Niemiec pism, informujących tendencyjnie o przebiegu procesu w Katowicach.

Cywja Asterblum

staje przed sądem okręgowym

Sprawa osławionej Cywji Asterblum, studentki I-szego roku prawa, która przed kilku miesiącami podczas zajść z żydami na Uniwersytecie Warszawskim znieważyła naród polski, znalazła swój epilog przed komisją dyscyplinarną profesorów. Znaczna zwłoka nastąpiła wskutek tragicznej śmierci jednego z głównych świadków zajścia, ś. p. Janiny Chyżyńskiej.

W wyniku przesłuchań, sędziowie postanowili przedłużyć zawieszenie żydówki, aż do czasu rozpatrzenia sprawy jej przez Sąd Okręgowy. Akta i protokuły zeznań świadków, przesłano prokuratorowi.

Sprawa Asterblumówney odbędzie się przed Sądem Okręgowym jeszcze w b. m.

Młodzież hitlerowska

na robocie szpiegowskiej w Szwajcarji

Agencja PRESS donosi z Wiednia:

Władze szwajcarskie w Zurychu wykryły niemiecką organizację szpiegowską, działającą na terenie Szwajcarji. Przy 2 aresztowanych szpiegach znaleziono raporty o stanie armji francuskiej oraz fotografje licznych objektów wojskowych i fortyfikacyj we Francji.

Śledztwo wykazało, iż niemiecka organizacja szpiegowska pozostawała w bliskim kontakcie ze związkiem niemieckiej młodzieży hitlerowskiej w Szwajcarji.

Ukraińcy godzą się...

Pojednanie U.N.D-a z marksistami?

LWÓW, 9.6. Ukraińskie „Diło" organ polityczny U. N. D. — a wystąpił z charakterystycznym artykułem, skierowanym pod adresem radykałów i socjalistów ukraińskich.

Stojąc na stanowisku, że oba te ugrupowania ze względu na ich charakter narodowościowy, muszą przeciwstawiać się komunizmowi, organ U. N. D. — a będący zarazem organem ukraińskiej organizacji parlamentarnej, dochodzi do wniosku, że nie jest niemożliwością doprowadzenie do zbliżenia między niesocjalistycznymi a socjalistycznymi ugrupowaniami ukraińskiemi. Tembardziej, że obecnie coraz więcej jest przyczyn, wskazujących na konieczność porozumienia z jednej strony, z drugiej zaś zanikają te powody, które doprowadziły kiedyś do rozbicia współpracy.

Stwierdzając, że oświadczenie to nie ma charakteru jakiejkolwiek oferty, pismo wskazuje jednak na konieczność wysnucia odpowiednich wniosków z obecnej sytuacji.

Na Zamku

Pan Prezydent R. P. przyjął p. premjera gen. Sławoja Składkowskiego, który informował Pana Prezydenta o bieżących pracach rządu a następnie podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu p. dr. Grodyńskiego, oraz nowomianowanego podsekretarza stanu w ministerstwie W. R. i O. P. prof. Ujejskiego.

Skolei Pan Prezydent przyjął delegację 27-ej dywizji piechoty z dowódcą dywizji na czele. Delegacja prosiła Pana Prezydenta o zaszczycenie swą obecnością uroczystości, związanych ze świętem 15-lecia 27-ej dywizji piechoty.

Na FON

Pracownicy magazynu oddziału wodnomeljoracyjnego zarządu miejskiego w m. st. Warszawie, opłacani przez Fundusz Pracy, zadeklarowali jednogłośnie na zebraniu w dn. 1 czerwca 1936 r. pół procent swych poborów na F. O. N., począwszy od dnia 1 czerwca 1936 r. do 1 stycznia 1937 r.

Nieprawna

reklama

Dom bankowy O. Gruess we Lwowie, jako kolektor państwowej loterji klasowej wydał i rozpowszechnił w ostatnich czasach w celu reklamy swojej kolektury ulotki, będące naśladownictwem czeku kasowego P. K. O.

Przeciwko tego rodzaju nadużywaniu czeku P. K. O. dla celów reklamy wystąpiła P. K. O. na drogę prawną, w następstwie czego przeprowadzona została w domu bankowym rewizja, celem zajęcia reklamowych czeków, a sprawa skierowana została do prokuratora.

Naznaczono kuratora

w Związku stowarzyszeń autobusowych

W prasie codziennej pojawiły się dłuższe wiadomości o aferze łapówkowej w pewnych ministerstwach na tle wydawania koncesyj autobusowych. Jednocześnie pojawiają się notatki o łączności z tą aferą władz związku stowarzyszeń autobusowych.

Wiadomości, które obecnie są lansowane, nie w zupełności zasługują na wiarę, aczkolwiek co do istnienia afery łapówkowej przy przyznawaniu koncesyj, nikt nie ma wątpliwości. W każdym razie afera obecna jako całość, wygląda niesłychanie sensacyjnie.

Wczorajsze pisma doniosły, że w Związku władze mianowały kuratora.

* * *

Kuratorem „Związku Właścicieli Przedsiębiorstw Samochodowych (Marszałkowska 74) mianowany został przez Komisarza Rządu p. woj. Jaroszewicza adw. Eugenjusz Kuligowski. Adw. Kuligowski, bezpośrednio po otrzymaniu nominacji, udał się do sędziego śledczego okręgowego p. Grabowskiego, w celu uzyskania zgody na odpieczętowanie lokalu organizacji i uzyskania wskazówek co do urzędowania w kierunku usanowania stosunków w związku.

* * *

Jak się dowiadujemy, afera łapówkowa zatacza coraz szersze kręgi. Wczoraj z polecenia min. Komunikacji płk. Ulrycha zawieszono w czynnościach naczelnika ruchu drogowego w departamencie dróg kołowych Olechnowicza i urzędnika tegoż wydziału — Śmigielskiego. Olechnowicz z tytułu swego urzędu przyjmował wszystkie rekursy i zażalenia od pokrzywdzonych przy rozdziale koncesji.

Liczbę aresztowanych łapowników powiększył żyd Szmul Rozenberg, który odgrywać miał dużą rolę naganiacza „klientów".

Prezes Przybyłowski

objął urzędowanie

Objął urzędowanie nowy wiceprezes III wydziału karnego Sądu Okręgowego w Warszawie, sędzia Przybyłowski, który mianowany został na to stanowisko po przejściu wiceprezesa Dudy do Sądu Najwyższego.

Wobec przejścia prokuratora Kożuchowskiego do Ministerstwa Sprawiedliwości, obowiązki prokuratora dla spraw politycznych przy Sądzie Okręgowym w Warszawie, powierzono zastępczo wiceprokuratorowi Zeleńskiemu.

Rekordowa zniżka

bezrobocia w Anglji

LONDYN, 9. 6. Liczba bezrobotnych w Anglji spadła w maju o 126.188 i wynosi obecnie 1,7 miljona ludzi. Jest to najniższa cyfra bezrobotnych od 6-ciu lat.

Zmniejszenie cyfry bezrobotnych tłumaczy się w pierwszym rzędzie zamówieniami udzielonemi przemysłowi metalurgicznemu w związku z nowym programem zbrojeń.

Żydzi pilnują

swoich interesów

NOWY YORK, 9. 6. Nadburmistrz Nowego Yorku La Guardia wytoczył proces właścicielowi drukarni Edmondsonowi o złośliwe szerzenie waśni wyznaniowej i narodowościowej spowodu wydania przezeń ulotki antysemickiej.

Pies skacze

na spadochronie

RYGA, 9. 6. Jak donoszą z Moskwy, w ramach ćwiczeń sowieckiej szkoły lotniczej dokonano w dniu 8 b. m. na lotnisku moskiewskiem interesującej próby skoku psa z samolotu z wysokości 600 mtr.

Na rozkaz lotnika pies wyskoczył z otwartej kabiny z przymocowanym spadochronem. W ślad za psem wyskoczył z samolotu lotnik również ze spadochronem. Podczas opuszczania się na ziemię pies wpatrywał się w lotnika, zachowując się zupełnie spokojnie.

Doświadczenie to, zdaniem sowieckich kół wojskowych, posiada duże znaczenie wojskowe.

Na rokowania

do Paryża

Wczoraj wyjechała do Paryża delegacja polska do rokowań handlowych polsko - francuskich z p. wiceministrem Handlu i Przem. M. Sokołowskim na czele.

3-cie wydanie

„Strzępów Meldunków"

Po całkowitem wyczerpaniu I i II wydania „Strzępów Meldunków" gen. Sławoj - Składkowskiego — ukazało się obecnie wydanie III-cie, drukowane według matryc I-go wydania.

Fundacja Staszyca

otrzymała nowy statut

Ministerstwo Opieki Społecznej zatwierdziło statut fundacji im. Stanisława Staszyca w Warszawie. Fundacja ta ma, jak wiadomo, cele oświatowe i prowadzić będzie rozmaite kursy i szkoły fachowe dla młodzieży. Rozporządza ona większym majątkiem w Warszawie, w tem nieruchomością przy ul. Wolskiej.

CZERWIEC

10

ŚRODA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
3—15	19—55
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
22—59	8—56
Dł. dnia	Przybyło
16—40	8—58

Dziś św. Małgorzaty

Jutro Boże Ciało

TEATRY

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Głupi Jakób" Rittnera.

TEATR POLSKI: dziś i jutro „Miljonerka" Shaw'a z Modzelewską w popisowej roli tytułowej.

TEATR NOWY: dziś i jutro „Tessa" w reżyserji Węgierki.

TEATR MAŁY: Dziś i jutro Sarmenta „Lord i hiszpanka".

TEATR LETNI: Dziś i jutro „Nieusprawiedliwiona godzina" w głównych rolach z Lindorfówną i Różyckim.

TEATR KAMERALNY: Nieczynny. W środę premjera „Nieprzyjaciółki" Antonine'a.

TEATR MALICKIEJ: „Trafika p. generałowej". Jutro premjera „Profesja p. Warren" B. Shawa.

WIELKA OPERETKA (Karowa 18): W piątek otwiera sezon przedstawieniem „Gejszy" z Lodą Halamą i Lucy Szczepańską.

ZIEMIAŃSKA ARTYSTÓW, Królewska 13. godz. 8.30 Nowa Szopka Polityczna: „Pan Starosta ma wychodne".

Warszawa otrzyma

Luksusowe autobusy i tramwaje

Do usprawnienia komunikacji tramwajowej i autobusowej w znacznej mierze przyczyni się mające nastąpić uruchomienie nowych wozów tramwajowych w liczbie 33 (9 silnikowych i 24 przyczepnych) oraz 11 autobusów które wkrótce zaczną nadchodzić z fabryk do Warszawy.

Nowe autobusy będą wyposażone w wydłużone podwozie z nowoczesnemi motorami i będą one znacznie większe (50 miejsc) i wygodniejsze od używanych obecnie. Siedzenia będą wygodne, umieszczone w kierunku jazdy. Tylna platforma zamknięta i oszklona, posiadać będzie kilkanaście miejsc stojących. Autobusy te będą ogrzewane i zaopatrzone w wentylatory.

Również i nowe wozy tramwajowe będą wybudowane według ulepszonej zasady konstrukcyjnej. Wnętrze wymienionych wozów będzie zmienione: sufit malowany na biało, celem zmniejszenia strat świetlnych i otrzymania higjenicznego światła rozproszonego, zamiast kinkietów będą plafoniery, umieszczone nad środkiem okien bocznych. Ulepszona wentylacja i odpowiednie ogrzewanie. Siedzenia będą miękkie, wyposażone w poduszki gumowe. Lepszy rozkład ławek powiększy ilość miejsc dla publiczności (zamiast 22 — 24 miejsca) z uwzględnieniem specjalnego siedzącego miejsca dla konduktora.

5 minut zamiast 15

Dopuszczalne spóźnienia urzędników

Ostatnio ukazał się okólnik biura personalnego Zarządu Miejskiego ograniczający termin opóźniania się do pracy pracowników miejskich we wszystkich działach administracyjnych i przedsiębiorstwach miejskich do 5 minut, zamiast dotychczasowych list obecności, które pozwalały na usprawiedliwione 15-minutowe spóźnianie się.

Gdyby komunikacja podmiejska była w zupełności uregulowana, rozporządzenie to uważalibyśmy za będące bardzo na czasie, jednak przy obecnym stanie jej, sądzimy iż nie byłoby wskazane zbyt rygorystyczne traktowanie nowego rozporządzenia, gdyż często opóźnienie urzędnika następuje z winy nieregularności komunikacji podmiejskiej.

Surowa kara

za kradzież prądu

Sąd grodzki w Żyrardowie skazał tamtejszego mieszkańca Froima Lengiera na 8 miesięcy więzienia bez zawieszenia kary i pokrycie pretensji powództwa cywilnego oraz poniesienie kosztów sądowych za kradzież prądu z elektrowni okręgu warszawskiego.

Kradzieży tej skazany dokonywał przez czas dłuższy przez przełączenie przewodów i uziemienie za pomocą instalacji radjowej.

Konie na 3 nogach

ciągną fury w Otwocku

Pod przewodnictwem nadinspektora p. Adama Felsa oraz inspektorów Zjednoczenia Tow. Opieki nad Zwierzętami R. P., dokonano inspekcji w Otwocku w asysyście funkcjonarjuszów P. P. W wyniku opieczętowano 14 koni chorych, t. j. odparzonych z ranami mokremi i ropiejącemi pod uprzężą, w tem 4 kulawe, które, skacząc na trzech nogach, zmuszane było przez właścicieli do ciągnięcia ciężko naładowanych wozów.

Dwa z tych koni były do ostatnich granic wyniszczone i zakwalifikowano je przeto do likwidacji, ponieważ nie nadawały się do żadnej pracy. Na właścicieli wszystkich chorych koni sporządzono doniesienia karne za znęcanie się nad zwierzętami.

Oprócz tego 16 osób ukarano mandatami karnemi za dręczenie zwierząt i drobiu oraz skonfiskowano 9 zepsutych wędzideł, które kaleczyły pyski koniom. Funkcjonarjusze P. P. okazali na miejscu wydatną pomoc inspektorom przy czynnościach, związanych z ochroną zwierząt. (b).

80 przedstawień „Tessy"

Świetna komedja Giraudoux „Tessa" cieszy się stale rekordowem powodzeniem w Teatrze Nowym i grana będzie dziś po raz 80-ty przy całkowicie wypełnionej widowni. Jest to jeden z najpiękniejszych sukcesów teatralnych w Warszawie w ostatnich latach.

Atrakcyjność „Tessy" polega zarówno na niezwykle barwnem tle środowiska artystycznego, jak i na doskonalej reżyserji A. Węgierki oraz koncertowej grze całego zespołu z Andryczówną, Barszczewską (tyt.) Jarszewską, Krzewińskim, Nakoneczną, Stępniówną, Sulimą, Ziejewskim, Woszczerowiczem i Ziembińskim na czele.

„Tessa" niewątpliwie cieszyć się będzie równem powodzeniem do okresu przerwy wakacyjnej w Teatrze Nowym.

Wypadki i kradzieże

Zamachy samobójcze. W mieszkaniu własnem przy ul. Grochowskiej 70 targnęła się na swe życie, trując się esencją octową Bronisława Lin[illegible]ka, lat 25, mężatka.

Przy ul. Targowej Nr. 78 popełniła samobójstwo przez wypicie flaszeczki esencji octowej Janina Brzezińska, lat 23, zam. przy ul. Radzymińskiej 3.

Samobójstwo 13-letniej dziewczynki. Przez wypicie esencji octowej usiłowała pozbawić się życia 13-letnia Wanda Bednarska, zamieszkała z matką i rodzeństwem w baraku Nr. 78 na Annopolu. Nieprzytomną dziewczynkę znaleziono w ubikacji ogólnej na Annopolu. Przyczyną targnięcia się na życie Bednarskiej były ustawiczne kłótnie pomiędzy jej matką Zofją, a sublokatorką, Marją Kozią, które podziałały tak deprymująco na dziewczynkę, że w przystępie zdenerwowania targnęła się na życie.

Nieszczęśliwy wypadek. Na ul. Marszałkowskiej potrącona została przez tramwaj i doznała ciężkich obrażeń Eugenja Kazimierczak, lat 26, zam. Stare Miasto 20. Przewieziono ją do szpitala Przem. Pańskiego.

Ujęcie naganiaczki. Pewien ślusarz wszedł w porozumienie z Katarzyną Suplicką, zam. przy ul. Leszno 93, która wkładała w zamki drzwi wejściowych mieszkań kawałki żelaza, a następnie, gdy właściciele nie mogli drzwi otworzyć, sprowadzała ślusarza, swego wspólnika. W ogrodzie Saskim przy kiosku z wodą sodową powinęła się jej noga. Suplicką zatrzymano. Ślusarz-wspólnik zdołał zbiec.

Napad rabunkowy w lesie. 17-letnia Jawidga Kuczykówna, (Starościńska 3), pojechała w ub. niedzielę do siostry, przebywającej na letnisku we wsi Pogorzele (pod Śródborowem). Gdy Kuczykówna wyszła w południe na spacer, na skraju lasu wyskoczył nagle z zarośli opryszek, rzucił się na uczennicę, powalił na ziemię, zrabował z ramienia aparat fotograficzny i portmonetkę z drobną sumą gotówki, poczem pogroził pięścią i uciekł do lasu. Wartość zrabowanego aparatu 100 zł.

70-letni starzec

zginął pod tramwajem

W dniu dzisiejszym około godziny 7.30 został przejechany na śmierć przez tramwaj Nr. 300, linji „23", jadący w kierunku pl. Krasińskich — u skrzyżowania ulic Miodowej i Kapitulnej mężczyzna nieustalonego nazwiska, lat około 70-ciu, rzekomo żebrak, który po otrzymaniu zapomogi z kościoła o. o. Kapucynów, szedł do domu.

Ponieważ w miejscu wypadku jest rozkopany tor tramwajowy ze względu na prowadzone tam roboty tramwajowe, prawdopodobne jest, że starzec, który usiłował przebiec przed zwalniającym już przed przystankiem tramwajem, potknął się i upadł pod tramwaj. Starzec ubrany był w zniszczony garnitur marengo i żółte kamasze.

Świadkowie wypadku twierdzą, że starzec świadomie rzucił się pod tramwaj w celu pozbawienia się życia. Natychmiast zawiadomiono pogotowie techniczne tramwajów miejskich, które podlewarowało wagon i wydobyło z pod niego zmasakrowane do niepoznania zwłoki. Energiczne śledztwo prowadzi policja. Zwłoki złożono narazie do bramy domu Nr. 12 przy ul. Miodowej, skąd przewiezione będą do prosektorjum.

Jak stwierdziło śledztwo, starzec nazywa się Karol Umiastowski. Był on z zawodu murarzem, lecz w ostatnich czasach pozostawał bez pracy.

Z miasta

PRZECIW PORNOGRAFJI

Władze administracyjne przystąpiły do energicznego zwalczania wydawnictw pornograficznych. W związku z tem komisarjat rządu na m. st. Warszawę skonfiskował wczoraj za treść i szereg fotografji Nr. 6 tygodnika „Eroticon".

WYCIECZKA NA WĘGRY

Oddział warszawski Pol. Tow. Krajoznawczego i Węgierskie Tow. im. Al. Petöfiego w Warszawie organizują czterotygodniową wycieczkę na Węgry w dniach od 2 — 29 lipca r. b. Program wycieczki obejmuje zwiedzenie różnych osobliwości Węgier oraz 14-dniowy pobyt w obozie nad jeziorem Balatońskiem (Camping, plażowanie, sporty wodne i wycieczki w okolicę).

TELEFONY W WARSZAWIE

W maju założono w Warszawie aparaty 378 nowym abonentom telefonicznym, dzięki czemu na 1 czerwca Warszawa liczyła ogółem 56.039 abonentów, dysponujących 67.956 aparatami.

ODCIĘCIE ŻOLIBORZA

W dniu dzisiejszym zacznie się przełączanie telefonów Żoliborza i Marymontu z centrali na Tłomackiem do nowej centrali na Żoliborzu. Przerwa w telefonach trwać może około 3 dni.

Kiepura na Wawelu

Jedną z największych atrakcji „Dni Krakowa" będzie wielki koncert Jana Kiepury, który odbędzie się na dziedzińcu Wawelskim. Dochód z tego koncertu przeznaczony jest na cele społeczne.

Pragnący usłyszeć znakomitego śpiewaka, mogą skorzystać z 50 proc. zniżki kolejowej do Krakowa, przyznanej na podstawie kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, wydawanych w biurach podróży. Data koncertu będzie podaną dodatkowo. (b).

Dzisiejsza premjera

W Teatrze Malickiej

Teatr Malickiej występuje dziś z premjerą głośnej w Anglji zabronionej przez cenzurę sztuki Bernarda Shawa p. tyt. „Profesja pani Warren", która wzbudziła olbrzymie zainteresowanie. Główne role odtwarzają: Malicka, Cieszkowska, Bay-Rydzewski, Bonecki, Dardziński, Wojtecki. Wyreżyserował sztukę Zbyszko Sawan, oprawę efektowną dekoracyjną dał St. Kurman.

Jutro o 4-ej popoł. po raz 160-ty „Trafika pani Generałowej" z Malicką i Bendą, na czele licznego zespołu.

Nauka z katastrofy

w Bukareszcie

Załamanie się trybun drewnianych w Bukareszcie, pod ciężarem 30.000 widzów, zamąciło uroczystości ku czci króla Karola rumuńskiego, ale jednocześnie wykazało, że na konstrukcję drewnianą trybun dla publiczności, trzeba zwrócić baczną uwagę. Kto wie, czy materjał drzewny jako podstawa konstrukcji trybun ze względu na zużywanie się drzewa, nie jest zbyt kosztowny i czy naprzykład szkielet konstrukcyjny żelazny, łatwy do przenosin i rozbierki oraz obliczenia wytrzymałości, nie byłby najbardziej wskazany. W każdym razie wiązanie starych belek groził bezpieczeństwu publicznemu.

S. † P.

GUSTAW EPSTEIN

opatrzony św. sakramentami zasnął w Bogu dnia 8-go czerwca 1936 roku, przeżywszy lat 70.

Nabożeństwo żałobne w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach odbędzie się dn. 10-go b.m., w środę, o godz. 9-ej i pół r.

Wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKA, SYN, SYNOWA I RODZINA

Zakład Pogrzebowy M. ADAMSKI — Nowy Świat 2, tel. 925-14

ZARZĄD TELEFONÓW WARSZAWSKICH

P. A. S. T.

zawiadamia P. T. Abonentów, że w związku z pracami przygotowawczemi do uruchomienia centrali automatycznej na Żoliborzu większość telefonów na Żoliborzu, Marymoncie i Bielanach będzie nieczynna, poczynając od środy dn. 10 czerwca b. r. na przeciąg około 3 dni.

RADJO

Środa, dn. 10 czerwca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne"... 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.20 Dziennik poranny. 7.35 „Parę informacyj". 7.40 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Muzyka lekka z Basenu w Ciechocinku (przez Toruń). 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 „Ugór świętojański" — pogadanka. 13.05 Dziennik południowy.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Wesoła audycja dla dzieci" (ze Lwowa). 16.15 Zespół Salonowy Pawła Rynasa. 17.00 Koncert w wykonaniu Reprezentacyjnego Zespołu Kolejowego Przysposobienia Wojskowego (w Wilnie). Wacław Lachman: Sztandary polskie na Kremlu, Prosnak: Hej, wiosła w dłoń! Stanisław Moniuszko: „Fantazja z op. „Halka". Friedeman: Rapsodja słowiańska. 17.30 Recital śpiewaczy Tatjany Molier - Mazurkiewiczowej. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. Stanisław Moniuszko: Dumka Jadwigi z op. „Straszny Dwór". Juljusz Massenet: Arja Chimeny z op. „Cyd". Rimskij-Korsakow: Arja z op. „Śnieżka", W. Czerepnin: Kołysanka. Edward Grieg: Kocham cię, Mieczysław Karłowicz: Zasmuconej, Stanisław Lipski: Piosenka harfiarki (sł. Wyspiańskiego), Paweł Tosti: Gdybyś zażądała. 17.50 „Anegdoty z życia Grottgera" — pogadanka. 18.00 „Jak spędzić święto?" 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry P. R. Humperdinck: Uwertura do op. „Jaś i Małgosia", M. Moszkowski: Trzy tańce hiszpańskie, P. Czajkowski: Elegja G-dur na orkiestrę, E. Kalman: Fantazja z opt. „Księżniczka czardasza", F. Rybicki: Dwie melodje liryczne, T. Łada-Rybicki: Kujawiak. 20.00 „Mozaika muzyczna". 20.30 „Wędrówka mikrofonu po prowincji": „Pracujemy świątek, piątek" (praca kelnera) — reportaż. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Pierwsza audycja z cyklu „Utwory Fryderyka Chopina w wykonaniu sławnych pianistów" (płyty). 21.30 „Śmiech przez łzy" — audycja muzyczna. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka salonowa w wykonaniu Zespołu Ptaszyńskiego. Transmisja z Kawiarni Ziemiańskiej (z Łodzi). J. Strauss: Odgłosy wiosny. Wiktor Hruby: Z Wiednia poprzez świat (Von Wien durch die Welt) Mario Tarenghi: Serenada, T. Górzyński: Została nam piosenka, J. Strauss: Delirium — walc, Kalman: „Księżniczka z Chicago". 23.00 „Płyta za płytą".

Czwartek, dn. 11 czerwca

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria". 8.03 „Audycja dla wsi". 8.45 Dziennik poranny.

9.00 TRANSMISJA NABOŻEŃSTWA Z ŁODZI. KAZANIE NA UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO CIAŁA WYGŁ. KS. PROF. HENRYK WERYŃSKI. 10.30 Muzyka (płyty). 11.45 Przegląd plastyczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny w wykonaniu Anieli Szlemińskiej. 13.00 „Opowiadanie przyjaciela" — nowela. 13.20 Muzyka operowa w wykonaniu Orkiestry P. R. 14.30 Transmisja ze Świetlicy Tow. Szkoły Ludowej (ze Lwowa). 15.00 Transmisja z Sierocińca im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie Grochów II, audycja dla dzieci. 15.15 Małe utwory wielkich mistrzów (płyty). Ludwik v. Beethoven: Dla Elizy (Artur Schnabel — fort.), Wolfgang Amadeusz Mozart: Menuet (Eryka Morini — skrzypce), Józef Haydn: Taniec z XVIII wieku (ork. pod dyr. L. Stokowskiego), Franciszek Schubert: Serenada poranna (Fr. Łukasiewicz — fortep.), Jan Sebastian Bach: a) Sicilienne (Paweł Godvin — skrzypce), b) Sarabanda (ork. pod dyr. L. Stokowskiego), Jan Brahms: a) Trzy walce z op. 39 (Wilhelm Backhaus — fortepian), b) Intermezzo Es-dur, (Elly Ney — fortep.), Ludwik v. Beethoven: Marsz turecki z „Ruin Aten" (Ork. Symfoniczna), Robert Schumann: Traumeswirren (W. Horowitz — fortep.), Chopin-Liszt: Pieszczotka (Aleksander Michałowski — fortepian). 16.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Filharmonji Warszawskiej z Ciechocinka (przez Toruń). 17.50 „Jak wykorzystać słońce i powietrze dla zdrowia dziecka" — pogadanka. 18.00 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 18.05 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni u obcych (Szwecja): „Pozytywka" — oryginalna komedyjka radjowa. 19.30 Muzyka polska w wykonaniu Orkiestry Polskiego Radja. F. Nowowiejski: Swaty polskie, K. Namysłowski: Wesele Małgosi, M. Moszkowski: Krakowiak. Powiadowski: Dożynki, K. Namysłowski: Mazury a) Wśród wiosny, b) Pocztyljon. 20.15 Transmisja frag. meczu piłkarskiego „Kraków—Hungaria" (z Krakowa). 20.30 „Skrzynka techniczna" — red. Wacław Frenkiel. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Nasze pieśni" — VII-ma audycja z cyklu „Stanisław Moniuszko — pieśniarz" w opracowaniu prof. Stanisława Niewiadomskiego. 21.30 Recital fortepianowy Stelli Dobrzyckiej. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 22.50 Muzyka taneczna (pł.).

KINA

ACRON: „Człowiek o stu maskach" i „Przybłęda".

ADRIA: „Małżeństwo na bezdrożach".

AS: „Nie miała baba kłopotu" i dodatki.

AMOR: „Veronika" i „Flip i Flap".

ATLANTIC: „Upiór na sprzedaż".

APOLLO: „Kto ostatni całuje"

ANTINEA: „Dla ciebie śpiewam" i „Djablica z Kanzas".

BAŁTYK: „Królewska Faworyta"

BIS: „Dziewczę z Budapesztu", „Kłopoty telefonistki".

COLOSSEUM (Duże): „Ta, albo żadna" i rewja

COLOSSEUM (Małe): „Pat i Patachon w Cyrku Sarana".

CAPITOL: „Doktor X".

CASINO: „Dzisiejsze czasy".

CORSO: „Szalony porucznik" i rewja.

CZARY: „Zew Dzikich".

ERA: „Potwór" i „Zew Dzikich"

ELITE: „Całe miasto o tem mówi" i „Arcylokaj".

FAMA: „Za grzechy".

EUROPA: „Pieśń Miłości".

FILHARMONJA: „Kochany Łobuz".

FLORIDA: „Bengali" i Flip i Flap

FORUM: „Noc weselna" i „Brzdąc".

HELIOS: „Jasnowidz".

HOLLYWOOD: „Księżniczka Czardasza".

ITALIA: „Jej ekscelencja babka" i dodatki.

KOMETA: „Biała parada" „Jaśnie pan szofer".

LOS: „Światło w ciemności".

MAJESTIC: „Roberta".

METRO: „Chińskie morza" i rewja.

MARS: „Piekło" i dodatki.

MEWA: „Miłosne niespodzianki" i „Pościg za cieniem".

MUCHA: „Królowa szybkości" i „Bal w Savoyu".

MIEJSKI: „Za chwilę szczęścia".

MINERWA: „Nocny Express" i „Pionierzy Texasu".

MARS: „Piekło" i dodatki.

NOWA TOMBOLA: „Zaczęło się od pocałunku" i „Miłość dla początkujących".

OKO PRASKIE: „Nasze słoneczko" i „Przygody rekruta"

PAN: „Adię Margaret Sullawan"

POPULARNY: „Rumba" i rewja.

PETIT TRIANON: „Piekło" i „42 ulica"

PARAFJA ŚW. ANDRZEJA: „Kocha, lubi, szanuje" i dodatki.

PRAGA: „Niewidzialny promień" i „Księżniczka Ohara"

RAJ: „Nie miała baba kłopotu" i „Niedzielne brawerje"

RENA: „A. L. 14 zatonęła" i Film polski.

RIALTO: „W cieniu samotnej sosny".

ROMA: „Brygada Śmiałych".

ROXY: 1) „Zapomniany człowiek" 2) „Na wagarach".

SORRENTO: „Nasz chleb powszedni" i „Bal w Savoyu"

SOKÓŁ: „Nie zapomnij o mnie"

STYLOWY: „L'equipage".

ŚWIATOWID: „Pokusa".

ŚWIAT: „Nie miała baba kłopotu"

SFINKS: „Anna Karenina" i rewja.

[illegible]: „Generał Sutter"

UNJA: „Oskarżam Cię matko" i „Nie miała baba kłopotu".

TON: „Kocham wszystkie kobiety"

VARIETE (gm. Cyrku): „Ostatni posterunek" i „Antek Policmajster".

Ogłoszenia drobne

Zmarli

Ś. p. Helena z Połończyków Rosinkiewiczowa, l. 64, w Warszawie; Wiktoryn Sonin, l. 72, w Warszawie; ksiądz Amadeo Ponz'y Martinez, prałat papieski, l. 55, w Warszawie; Gustaw Epstein, l. 70, w Warszawie; Jerzy Ciundziewicki, inż. mechanik, l. 37, w Warszawie; Franciszek Kawiński, przemysłowiec, l. 52, w Warszawie; Stefanja z Burczynów Gryglewiczowa, wdowa, l. 58, w Warszawie; b. p. Fryderyka z Kempińskich Rechthand, l. 81 w Warszawie.

Potworny ojciec
mordował córkę dla pieniędzy

Do sędziego śledczego przywieziono aresztowanego Stefana Srokę, pracownika P. K. P. na dworcu Warszawa—Wschodnia, mieszkańca Międzylesia.

Sroka został aresztowany na skutek zameldowania złożonego policji przez Maksa Pietrzaka, sąsiada Sroki w Międzylesiu. Pietrzak w skardze swej do policji podał, że Sroka wraz z przyjaciółką swoją znęca się nad córką swoją 12-letnią Stanisławą, bijąc ją trzciną lub wałkiem od ciasta. W dniu onegdajszym wyrzucił dziecko na noc na dwór.

Przesłuchany przez sędziego śledczego Stefan Sroka, lat 36, starszy przetokowy na dworcu Warszawa—Wschodnia nie przyznał się do winy usiłowania spowodowania śmierci swej 12-letniej córki, twierdzi jedynie, że córkę w dniu 6 bm. skarcił pasem.

Przesłuchani sąsiedzi Sroki przedstawili straszne tortury, jakie znosiła 12-letnia Stasia Srokówna oraz jej młodsze rodzeństwo. W zeznaniach swych podają, że Aleksandra Bachorska, lat 24, przyjaciółka Sroki, łapała wpół 12-letnią Stasię i rzucała nią o ścianę, ażeby wywołać odbicie nerek. Gdy dziecko poskarżyło się ojcu, gdy ten powrócił z pracy, wówczas wyrodny ojciec, krzycząc: „Nie masz prawa skarżyć na matkę", bił dziecko trzciną aż do utraty przytomności. Stasia niejednokrotnie dokonywała kradzieży u sąsiadów chleba, bądź innych produktów spożywczych i karmiła troje młodszego rodzeństwa, głodzonego przez Bachorską.

Stasię zbadał lekarz w Międzylesiu dr. Gabryel Lacher, stwierdzając u dziewczynki na całem ciele sińce, dochodzące do 12x16 cm. Pozatem na ciele dziewczynki widniało wiele ran i strupów.

Naskutek zeznań świadków aresztowano również Aleksandrę Bachorską. Matka nieszczęśliwych dzieci zmuszona była opuścić przed dwoma laty dom swego męża i zamieszkać u rodziny w Babicach, wraz z piątem najmłodszem dzieckiem.

W toku dochodzenia ustalono, że Stasia Sroka uległa wypadkowi przejechania przez samochód w roku 1934 na ul. Kawczej w Grochowie, gdy wracała ze szkoły. Auto należało do ks. Czetwertyńskiego. Wówczas to ks. Czetwertyński ranną dziewczynką zaopiekował się, płacąc za jej kurację oraz na wypadek komplikacyj z jej zdrowiem oświadczył, że wypłaci ojcu dziewczynki jako odszkodowanie 10.000 zł. Dalej świadkowie stwierdzają, że Sroka jawnie dążył do pozbawienia życia Stasi, mówiąc, że za otrzymane pieniądze po jej śmierci kupi majątek.

Koło domu przy ul. Wierzbowej w Międzylesiu, gdzie mieszka nieludzka para, gromadzą się tłumy ciekawych.

Dziecko ofiarą
buldoga

BYDGOSZCZ, 9. 6. W koszarach 61 pp. miał miejsce wypadek, który tylko dzięki natychmiastowej pomocy żołnierzy nie zakończył się śmiercią dziecka. Na dziedzińcu koszarowym bawiła się 10-letnia córka jednego z oficerów — Blanka Jabłońska. W pewnej chwili na dziedziniec wybiegł duży buldog. Nim dziewczynka zdołała się schronić, pies rzucił się na nią, obalił na ziemię i zaczął gryźć. Na przeraźliwy krzyk dziecka z pomocą pospieszyli żołnierze. Psa oderwano od dziecka, jednak zdołał on już zadać kilkanaście ran, wygryzając kawałki uda i ramienia.

Do straszliwego okaleczonego dziecka zawezwano pogotowie.

Osaczony bandyta
popełnia samobójstwo

TARNOBRZEG, 9.6. W niedzielę ubiegłą został dokonany tutaj mord na osobie 75-letniego gospodarza Neuwirta. Jak się okazało, do mieszkania napadniętego, dostał się zamaskowany bandyta, który zażądał wydania mu pieniędzy, a gdy spotkał się z odmową a nadto napadnięty wszczął alarm, bandyta celnym strzałem zabił Neuwirta i zbiegł. Zawiadomiona policja rozpoczęła natychmiast pogoń za napastnikiem. Gdy na polach pod Tarnobrzegiem sprawca mordu poczuł się osaczony przez policję, widząc, że nie zdoła umknąć, popełnił samobójstwo. Zabitym okazał się 20-letni mieszkaniec Tarnobrzegu Mieczysław Branio.

Aresztowania w Mińsku Mazowieckim
Dziś odbywa się jarmark

Do Mińska w związku z jarmarkiem, jaki się ma dziś odbyć ściągnięto znaczne siły policyjne celem niedopuszczenia do zajść.

Życie w mieście wraca powoli do normy, Napływają również powracający żydzi, którzy opuścili miasto w związku z ostatniemi zajściami.

W ciągu ostatnich dni w Mińsku Mazowieckim władze bezpieczeństwa przeprowadziły szereg rewizyj i aresztowań, wykrywając szeroko rozgałęzioną akcję nielegalnej organizacji O. N. R. Jak miały stwierdzić dochodzenia, prowadzone pod kierunkiem zast. nacz. wojewódzkiego urzędu śledczego kom. Motoczyńskiego, w Mińsku działało kilka grup, kierowanych przez członków nielegalnej O. N. R. Jedną z takich grup kierował J. Kazimiera. Grupa ta podpaliła między innemi domy Abrama Dawidsona i Estery Goldsztajn. Pod zarzutem udziału w tej grupie aresztowano M. Świętochowskiego, J. Kutaja, K. Budka, Cz. Olszewskiego, J. Polkowskiego.

Za napad na Borucha Urynowicza aresztowano podejrzanego o należenie do O. N. R. — Z. Powichrowskiego, za podpalenie domu Arona Kałuskiego — H. Szczepankowskiego, H. Moduchowskiego oraz W. Reczkę, za podpalenie domu Syru Pikulskiej — H. Szczepankowskiego i H. Śledziewskiego. Na czele grupy O. N. R. stali bracia Piotr i Ludwik Wiśniewscy oraz szewc J. Ruta. Ogółem aresztowano 28 osób.

Fiasko manifestacyjnego pogrzebu
zmarłej robotnicy

ZAMOŚĆ, 9. 6. W miejscowym szpitalu zmarła robotnica z klinkierni, 31-letnia Leokadja Jurczak. Śmierć nastąpiła wskutek zakażenia wywołanego raną tłuczoną powstałą przy pracy. Wywrotowcy chcieli skorzystać ze sposobności i urządzić demonstracyjny pogrzeb zmarłej. Komuniści z socjalistami zorganizowali specjalny komitet pogrzebowy i zajęli się przygotowaniem wystąpienia. Oczywiście pogrzeb postanowiono odbyć bez księdza i krzyża, trumnę zakryć czerwienią, oraz przygotowano na trumnę transparent z bezbożniczym napisem. Gdy w dniu pogrzebu zaczęła gromadzić się rodzina zmarłej, nie zgodziła się na tę formę pogrzebu, a jednocześnie zwróciła się do władz, prosząc o pomoc. Na miejscu zjawiła się policja, która rozpędziła demonstrantów, a pogrzebem zajęła się rodzina.

Zbrodnia świętokradztwa
Kościół w Rembertowie obrabowany

Wczoraj w nocy nieznani świętokradcy dostali się do kościoła w Rembertowie i weszedłszy na ołtarz rozbili tabernaculum, poczem skradli pięć kielichów srebrnych pozłacanych, dwie puszki do komunikantów, oraz pięć patyn i kilka innych naczyń liturgicznych.

Po okradzeniu ołtarza, świętokradcy przenieśli się do zakrystji, gdzie wyłamali szuflady i zrabowali bieliznę kościelną, poczem zbiegli z bogatym łupem.

Rano kościelny spostrzegłszy ślady gospodarki złodziei, powiadomił policję, która rozpoczęła energiczne dochodzenie. Ustalono, że świętokradcy dostali się do kościoła przez drzwi, które otworzyli sobie wytrychem; na stopniach ołtarza znaleziono pokrwawioną serwetkę, co świadczy, że któryś z rabusiów musiał się skaleczyć.

Zapisy koni
na dziś

Gon. 1. 1.500 zł. Nagroda Sprzedażna, dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1600 mtr. Minejra 700 zł. st. Krasne.

Gon. 2. 3.000 zł. Nagroda Sprzedażna dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 2100 mtr.: Impas III Makowskiego, Hidalgo Fr. Rutkowskiego, Murat II st. Podhalanka.

Gon. 3. 2.000 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dystans 2100 metrów. Korea II Bukowskiego, Murat II st. Podhalanka, Hamilcar Bersona, Normandja hr. Zamoyskiego.

Gon. 4. 1.800 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 2100 mtr.: Alan Dydyńskiego, Habana Mieczkowskiego, Dar hr. Pinin. i Kownac., Maczuga hr. Zamoyskiego.

Gon. 5. 1.800 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 2400 mtr.: Korea II Bukowskiego, Toreadore Mastalerza. Prus Ruszkowskiej, Muza st. Podhalanka, Ney hr. Zamoyskiego, Dam Tuńskiego.

3.000 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1600 mtr.: Dzwon II st. Łochów, Otello Enderów, Donetta Dydyńskiego, Pamir Mieczkowskiego. May Wong st. Krasne, Klejnot Bychawski Budnego, Elba Szwarcsztajna, Ottawa Glińskich.

Gon. 7. 1.400 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 2100 mtr.: Kropidło Badowskiego, Fandango II Badowskiego, Madame II Maryewskiej, Mohacz Sulikowej, Kalina II Wojtowiczowej, Efront Wodzińskiego, Foryś Balwińskiego, Indolence Mroczkowej, Garuffa Tuńskiego, Łuna III Oponeckiego.

Gon. 8. 1.600 zł. dla 3 l. og. i l. Dyst. 1600 mtr.: La Strega hr. Rostworowskiego, Hebe II st. Nałęcz, Decobra Wąsowskiego, Muezzin st. Krasne, Kibar Makowskiego. Harcerz Dobieckiego, Merci st. Golejewko.

Gon. 9. 1.600 zł. dla 4 l. i st. og i kl. Dyst. 1800 mtr.: Manfred II hr. Rostworowskiego, Lena II st. Nałęcz, Tajada st. Lubicz, Ileana Bersona, Dalaj Lama Wąsowskiego Impas III Makowskiego, Gilza Dobieckiego, Sarmata Wodzińskiego.

Grzeszolski w więzieniu piotrkowskim
nie widuje się z żoną

PIOTRKÓW, 9. 6. Bohater ponurej tragedji rodzinnej w Sosnowcu, Paweł Grzeszolski, który za otrucie swych dzieci skazany został na dożywotnie więzienie i odsiaduje karę w więzieniu czuje się doskonale. Odzyskał on równowagę, uczy się języków obcych, chcąc wykorzystać czas przymusowej bezczynności. Wierzy, że umiejętność ta przyda mu się w życiu, którego nie myśli spędzić za kratami.

Otrzymuje on gazety i książki, o co zabiegał jego obrońca adw. Hofmokl - Ostrowski.

Grzeszolski komunikuje się dość często ze swym obrońcą, naradzając się nad szczegółami rozprawy w Sądzie Apelacyjnym, która ma się odbyć w końcu lipca lub w początkach sierpnia.

Dotąd Grzeszolskiemu nie pozwalają się komunikować z żoną.

691 projektów
Jaki będzie herb Gdyni?

GDYNIA, 9. 6. Komisarjat Rządu rozpisał konkurs na herb miasta. Wpłynęło obecnie 691 projektów, przeważają wśród nich motywy, w których najczęściej występuje orzeł i okręt. Kilka projektów, jako motywu zasadniczego użyło znaku dawnych bander polskich.

W ciągu bieżącego miesiąca ma zebrać się sąd konkursowy z udziałem przedstawicieli władz miejscowych, departamentu morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, archiwum państwowego w Poznaniu, Muzeum Narodowego w Warszawie i Krakowie. Komitet dokona wyboru herbu i nagrodzi nadesłane projekty.

ABC sportowe

TURYSTYKA NA KASZUBACH

Ruch turystyczny na południowych Kaszubach ożywił się znacznie. Malownicze okolice „Szwajcarji Kaszubskiej" zwiedzane są coraz częściej na kajakach. Wielkiem powodzeniem cieszy się obecnie szlak wodny Brdy, Charzykowa, Swornychgaci, Karsina, a następnie jezior powiatu kartuskiego, których liczba przekracza 185.

WARUNKI PRZYJĘCIA DO CIWF

W roku bieżącym do Centralnego Instytutu W. F. na Bielanach pod Warszawą przyjmowane będą kobiety i mężczyźni w wieku od lat 19 do 25, posiadający maturę gimnazjalną. Dla mężczyzn konieczny jest warunek odbycia służby wojskowej, a conajmniej drugiego stopnia P. W. Podania o przyjęcie do Instytutu reflektanci wnieść winni do Dyrekcji (Warszawa 32 — Bielany — CIWF) do dnia 13 czerwca.

Po rozpatrzeniu podań Dyrekcja Instytutu wyśle kandydatom wezwanie na obóz wstępny, który trwać będzie od 27 b. m. do 28 lipca.

JAPOŃCZYCY JUŻ JADĄ

51 japońskich lekkoatletów wyruszyło w niedzielę z Japonji w podróż do Europy. Japończycy przybędą najpierw na trening do Helsingforsu i dopiero 26 lipca przyjadą do Berlina na olimpjadę.

DYSKWALIFIKACJA PIĘŚCIARZY

Dwaj czołowi pięściarze zawodowi w wadze ciężkiej, Primo Carnera i Gastanada zostali zdyskwalifikowani przez nowojorską komisję bokserską na czas nieokreślony.

Nieprzytomna jazda
wojskowego motocyklisty

Wczoraj przez ul. Puławską mknący z niedozwoloną szybkością motocyklista, najechał na przechodzącego ulicę Jana Zielińskiego, zamieszkałego we wsi Dąbrówka.

Wieśniak uległ powikłanemu złamaniu nogi. Zielińskiego przewieziono do Instytutu Urazowego przy ul. 6-go Sierpnia, motocyklista zaś po wypadku zwiększył szybkość i uciekał ulicą Puławską.

W pobliżu XVI-go komisarjatu przy ul. Puławskiej zdarzył mu się znów wypadek, gdyż wpadł na wóz, powożony przez Wacława Ciebielskiego z Piaseczna. Wskutek wypadku, koń został pokaleczony, a motocyklista, mimo otrzymanych obrażeń, zapuścił motor i usiłował odjechać. W tym momencie policjant zatrzymał pechowego sportsmena. Okazało się, że jest nim strzelec pancerny z 3-go baonu, Czesław Szebilski.

Szebilskiego przekazano do dyspozycji żandarmerji.

Zdefraudował 300.000
...z braku kontroli

CHRZANÓW, 9.6. Aresztowano pod zarzutem dokonania wielkich nadużyć sięgających 300.000 zł. w miejscowym Towarzystwie Zaliczkowym—dyr. Augustyna Dziubę, który początkowo ukrywał się, obecnie zaś zgłosił się do prokuratora, poczem po poprzesłuchaniu został osadzony w więzieniu.

W czasie przesłuchania, defraudant wskazał, że główną przyczyną nadużyć był zupełny brak kontroli ze strony władz nadzorczych. W fatalnem świetle stawia Dziuba swych przełożonych, przeciwko którym wszczęto również dochodzenie.

Zwycięstwa cudzoziemców
w ostatnim dniu zawodów hippicznych

W poniedziałek, w ostatnim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych, rozegrano w Łazienkach t. zw. konkurs pożegnalny.

Ze względu na fatalną pogodę startowała jedynie połowa zgłoszonych koni.

Pierwsze miejsce zdobył por. de Bartillat (Francja), 2) por. Męczarski, 3) por. Apostol (Rumunja), 4) kpt. Andrei (Rumunja), 5) por. Tzopescu (Rumunja), 6) rtm. Szosland.

W tymże dniu rozegrano także t. zw. „Konkurs Zwycięsców". W konkursie startować mogły konie, które w zawodach obecnych zajęły jedno z pierwszych 5-ciu miejsc.

Pierwsze miejsce zdobył por. Tzopescu, 2) por. Benoist Gironiere, 3) por. Tudoran, 4) por. Broussaud, 5) por. de Roches de Chassay, 6) rtm. Sokołowski.

Miljoner zastrzelony
przez bezrobotnego

KATOWICE, 8. 6. W Rybniku dokonano potwornej zbrodni, której ofiarą padł właściciel młyna parowego oraz kilku mniejszych młynów i cegielni w powiecie rybnickim i pszczyńskim, Karol Sitko.

W czasie uroczystości urządzonej z okazji kreowania nowego króla kurkowego na strzelnicy w Żorach, do dyrektora Sitko oddał trzy strzały bezrobotny Joachim Ślusarczyk. Jeden ze strzałów był śmiertelny. Dyr. Sitko zmarł w szpitalu.

Po dokonaniu zabójstwa sprawca zbrodni strzałem w usta pozbawił się życia.

Dochodzenie wykazało, że zbrodnia została dokonana na tle zemsty osobistej. Ślusarczyk, jako dawny pracownik wraz z bratem swym od pewnego czasu żądali od dyr. Sitko pieniędzy i w razie odmowy grozili mu śmiercią. Przemysłowiec Sitko uchodził za człowieka bardzo majętnego. Majątek jego obliczano na kilka miljonów złotych.

Śmierć lekarza
ofiary napadu w więzieniu

GRUDZIĄDZ, 9. 6. W miejscowym szpitalu zmarł po ciężkich cierpieniach kierownik szpitala dla nerwowo i psychicznie chorych więźniów dr. Januszewski. Przed kilku tygodniami w czasie inspekcji więziennej, doktór padł ofiarą napadu dokonanego przez jednego z więźniów skazanego na bezterminowe więzienie za morderstwo. Napad dokonany był z taką szybkością, że zanim ktokolwiek zdołał pospieszyć doktorowi na pomoc, dr. Januszewski otrzymał kilka ran nożem, w wyniku czego nastąpił obecnie zgon.

Pioruny
wznieciły i zgasiły pożar

LUBAWA, 9.6. Podczas ostatniej burzy, jaka przeszła nad okolicą, zdarzył się rzadko spotykany wypadek.

Podczas ulewnego deszczu piorun uderzył w oborę wieśniaka Boguna, zabijając byka. Jednocześnie zapaliła się obora. Zanim domownicy zdążyli rzucić się na ratunek płonący budynek, po kilku minutach z ogromną siłą uderzył w tę samą oborę drugi piorun, przyczem napór powietrza wywołany gromem był tak silny, że pożar został ugaszony.

Ciekawy wynalazek
majstra

ŁÓDŹ, 9. 6. Hugo Bączkowski, majster fabryki włókienniczej w Łodzi, dokonał ciekawego wynalazku. Pracujące hałaśliwie czółenka tkackie zastąpił cichobieżnemi kulami. Wynalazek został opatentowany. Zainteresowały się nim sfery przemysłowe, krajowe i zagraniczne, zwracając się do wynalazcy z szeregiem propozycyj.

Czarny bocian
przynosi szczęście

TORUŃ, 9. 6. Pod Bladowem, na Kaszubach pojawił się bocian, budzący wielkie zainteresowanie wieśniaków. Bocian jest zupełnie czarny. Ptaki tego rodzaju o upierzeniu czarnem są rzadkością tak wielką, że można je spotkać raz na kilkadziesiąt lat. Według podań ludowych, zjawienie się czarnego bociana jest oznaką pomyślności.

Od Administracji

Prosimy P. P. Prenumeratorów o wpłacanie prenumeraty za miesiąc czerwiec r. b. P. P. Prenumeratorów, zalegających z opłatą prenumeraty, prosimy o wpłacenie należności do dnia 10 czerwca aby uniknąć przerwy w otrzymywaniu dziennika.

Król Music-hallu

Z życia Ziegfielda

Jedna z wytwórni amerykańskich skończyła właśnie nakręcanie filmu przedstawiającego życie Florence Ziegfielda, zmarłego przed 4-ma laty twórcy słynnych Ziegfield-Follies, najwspanialszej sceny rewjowej całego świata. Życie to zaś miało przebieg fantastycznego romansu. Są ludzie, którzy swój los noszą sami w sobie. Takim był i Ziegfield.

Jako młody chłopiec, ku rozpaczy ojca, poważanego profesora konserwatorjum w Chicago, Ziegfield postanowił zarabiać samodzielnie na chleb i jął się karjery... reklamowego wywoływacza na chicagoskich targach. Zawód, do którego oprócz silnych płuc, trzeba także sporej dozy wymowy, no i fantazji, aby przez cały dzień bez wytchnienia mleć językiem.

Ziegfield jednak nie dał się odwieźć od swego zawodu, a zaoszczędziwszy sobie po pewnym czasie parę dziesiątków dolarów wyjechał do Europy, gdzie postanowił rozbić bank w Monte Carlo. Skończyło się, jak zwykle w tych wypadkach: spłukał się do nitki. Dziwnym przemysłem potrafił zaciągnąć w Londynie 500-dolarową pożyczkę na drogę powrotną, ale poszedłszy wieczorem do teatru, wydał prawie wszystkie swoje pieniądze na wspaniałe orchidee, które ofiarował występującej właśnie na scenie Annie Held, słynnej pieśniarce.

Jak to się stało, że renomowana artystka, która odrzucała dotąd najponętniejsze oferty amerykańskich impresarjo, przystała na propozycję Ziegfielda, który przecież nie miał ani grosza przy duszy — pozostaje tajemnicą. Być może pewnem jej wyjaśnieniem będzie to, że się później z sobą pobrali. W każdym razie Ziegfield zawiózł Annie Held do New-Yorku, gdzie święciła niesłychane triumfy. Był to pierwszy krok do założenia słynnych później „Follies".

Lubujący się w szerokich gestach, Ziegfield nie szczędził orchidej i innym artystkom, co wywołało ostatecznie scenę zazdrości ze strony żony i było powodem rozwodu. Bez rozwodu nie może się obejść, jak się zdaje, żaden życiorys w Ameryce, jeśli chodzi o ludzi sceny. Po pewnym czasie Ziegfield zakochał się w rudowłosej Billie Burke i pojął ją za żonę. Jest już przykładniejszym mężem, jest w dalszym ciągu największym impresarjem całego świata, ale pieniędzy nigdy nie ma. Zarabia olbrzymie sumy i olbrzymie sumy traci.

Doszło wreszcie do tego, że Billie Burke musiała zastawić wszystkie swoje klejnoty, aby ratować „Ziegfield-Follies". Ostatecznie jednak uśmiechnęło się szczęście i znów wszystko szłoby jaknajlepiej, gdyż w kasie był już odłożony miljon dolarów. Ale Ziegfielda kusiła ciągle żyłka gracza: puścił się na spekulacje giełdowe, i jak niegdyś w Monte Carlo, tak i tutaj w słynnym krachu w październiku 1929 r. stracił cały majątek. Ostatnie trzy lata życia był na utrzymaniu żony.

Film, wyświetlany obecnie, kosztował olbrzymią sumę 22 miljonów franków i jest hołdem, jaki świat filmowy składa... swemu największemu wrogowi. Ziegfield bowiem nie uznawał filmu i srodze wymyślał każdej ze swych artystek, gdy która zdecydowała się przyjąć ofertę do Hollywood. Filmowcy jednak postanowili uczcić człowieka, który przeszedł już do historji Music-hallu jako najświetniejszy dotąd jego organizator.

„Marmurowa choroba"

atakuje kości

W Południowej Ameryce zwrócił uwagę lekarzy wypadek nowej, dotąd niespotykanej, choroby

Do szpitala w Kimbarley przywieziono młodą, 21-letnią kobietę, która cierpiała na trudności w oddychaniu. Wobec tego postanowiono zbadać jej przewód nosowy. Ale gdy lekarz prześwietlił ją promieniami roentgena, przekonał się ze zdumieniem, że promienie nie przenikają zupełnie przez czaszkę. Trzeba je było bardzo silnie wzmocnić, aby można było dokonać zdjęcia.

Pokazało się z niego, że kości czaszkowe pacjentki odznaczały się taką zwartością, jakgdyby były z marmuru. Kiedy następnie dokonano prześwietlenia innych części ciała, przekonano się, że i inne kości dotknięte były tem samem zwyrodnieniem.

Nowej chorobie nadano nazwę „marmurowej choroby kości".

Jak z bajki

oryginalne konkury amerykańskiego miljonera

Powieść jest odzwierciadleniem życia, ale i naodwrót: życie bywa nieraz odbiciem powieści. Gdzie się kończy jedno, a zaczyna drugie — trudno nieraz ustalić.

Dawni czytelnicy naszego pisma pamiętają zapewne ukazującą się w tygodniowym dodatku powieść Sigridy Boo „My, które chodzimy kuchennemi schodami", opisującą przejścia młodej córki bogatego szwedzkiego inżyniera, która dla wygrania zakładu przez cały rok pełniła obowiązki służącej. Powieść kończyła się tem, że bohaterka zakochała się w szoferze, którym, jak się okazało, był... student Politechniki, w ten sposób zbierający pieniądze na dalsze studja.

Czy pod wpływem tej powieści, czy z własnej inwencji działał młody Robert Gallagher niewiadomo — dość, że dzieje jego miłości i małżeństwa są łudząco podobne do szwedzkiej powieści. Ojciec jego, bogaty fabrykant stali, zostawił mu w spadku znaczny majątek, a w testamencie pozostawił synowi również radę, by dobrze poznał życie, zanim się ożeni, gdyż świat dzisiejszy jest bardzo zły i należy znać dobrze naturę ludzi, aby zabezpieczyć się od rozczarowań.

Syn wziął radę ojcowską do serca i zamiast używać beztroskiego życia, złożył ofertę na ogłoszenie, jakie w pismach St. Joseph, w stanie Missury, opublikował kupiec Williams, poszukujący służącego. Ofertę przyjęto i młodzieniec, pod nazwiskiem Roberta Halla, rozpoczął służbę.

Pełnił ją przez cały rok, póki nie nadszedł dzień, w którym niespodziewanie zniknął, pozostawiając tylko list, a w nim zeznanie, że pokochawszy córkę swego gospodarza i widząc, że o małżeństwie nie może być narazie mowy, zdecydował się pójść w świat. List kończył się ustępem, w którym Hall pisze, że kiedyś, być może, będzie mu dane w należytej formie przedstawić prośbę o rękę Constanzy.

Oryginalny list wywołał w domu dużo komentarzy. Największą niespodziankę sprawił on samej Constanzy, której dotąd przez myśl nie przechodziło, by mogła być przedmiotem tak głębokiego afektu ze strony służącego. Zaczęła więc o nim myśleć, a im dłużej myślała, tembardziej jej się podobał. Ponadto dręczyła ją nierozwiązana zagadka, a kobiety, jak wiadomo, takich rzeczy nie lubią.

Rozpoczęto więc poszukiwania w różnych okolicach Stanów Zjednoczonych, znajdowano rozmaitych Robertów Hallów — ale żaden nie był tym, którego szukano. Tak minął cały rok, aż pewnego dnia przed domem Williamsów zatrzymała się elegancka limuzyna, z której wysiadł właśnie... poszukiwany Robert Hall.

Zbiegła się oczywiście cała rodzina, wobec której młody miljoner odkrył swoje incognito, a przepraszając, że się pod pozorem służącego wkradł do ich domu, zapewnił, że dzięki temu jednak poznał zalety tej, o której rękę obecnie prosi.

Skończyło się, jak w bajce: happy end.

Kolorowe fraki

lansują krawcy w Ameryce

Krawcy amerykańscy już oddawna są niezadowoleni z mody męskiej, która jest beznadziejnie stereotypowa i standaryzowana. Cóż z tego, że ludzie mają pieniądze, jeśli bogata kobieta na każdy nowy występ publiczny musi mieć nową suknię, a mężczyzna przez szereg lat zadowala się tym samym smokingiem czy frakiem?

Kiedy więc obecnie, mimo zelżenia kryzysu, interesy w branży krawieckiej ciągle się przedstawiały nieszczególnie, postanowiono lansować rewolucję w modzie męskiej. Z Anglji przybył dystyngowany autentyczny lord (jak się potem pokazało, otrzymujący specjalne wysokie honorarjum od krawieckiego konsorcjum), który na jednym z tegorocznych „garden-party" na Long-Island, zbierających całą śmietankę nowojorskiej plutokracji, ukazał się we fraku z — różowego jedwabiu. W tydzień później, na drugiej podobnej uroczystości, już kilkunastu panów paradowało również w różowych frakach — i to nie żadna „złota młodzież" czy też brać aktorska, ale solidni businessmeni. Bo skoro prawdziwy lord taki właśnie frak nosi...

Wkrótce potem jeden z popularnych aktorów wystąpił na scenie we fraku błękitnym. A firmy krawieckie zainicjowały natychmiast ankietę wśród publiczności: który kolor lepszy? Kongres krawiecki orzekł, że wogóle — wszelkie możliwe barwy i ich kombinacje, zależnie od wieku, typu, tuszy, włosów. Dla blondynów i siwych wskazany jest kolor różowy, brunetom lepiej w niebieskim. Można jednak stosować także różne odcienie...

Czy nowa moda się przyjmie? Można zgóry wątpić.

Drugi Sfinks w Egipcie

W okolicach Tell-el-Amarne w Egipcie odnaleziono płaskorzeźbę z kamienia, wyobrażającą Sfinksa. Rzeźba ta pochodzi, jak sądzą archeolodzy, z okresu na 3000 lat przed Chrystusem.

Sfinks różni się tem od znanego posągu Sfinksa pod Memfisem, iż posiada ludzkie ręce, gdy tamten ma lwie łapy. Blok z płaskorzeźbą odnaleziono w ruinach pałacu króla Akhunata, który panował w Egipcie w r. 1375 przed Nar. Chrystusa. Sfinks wpatrzony jest w kulę słoneczną.

Obok rzeźby Sfinksa odnaleziono też szereg cennych wykopalisk i tablic z hieroglifami.

Nie będzie republiki żydowskiej

w Rio Grande del Sul

Prezydent republiki brazylijskiej otrzymał od amerykańskiego żyda Morissa Melvin Wagnera z Kalifornji propozycję zakupienia przez żydowskich miljonerów St. Zjedn. części terytorjum stanu Rio Grande del Sul i założenia tam republiki żydowskiej pod protektoratem Brazylji.

Prezydent Brazylji nie udzielił odpowiedzi na tę propozycję, uważając ją za niemożliwą do zrealizowania.

Gorączka djamentowa

w Brazylji

W Monte Carmelo, w stanie Minas Geraes, poszukiwacz djamentów Irineu Ramos znalazł drogocenny kamień, ważący 80 karatów. Djament został nabyty przez kupca djamentów za sumę 290 tysięcy milrejsów.

Nad brzegami rzek Rio Preto, Dourados, Santo Ignacio, Perdizes i Peranahyba znajduje się obecnie 5 tysięcy poszukiwaczy djamentów, którzy tam ściągnęli na wieść o furtunie, jaką zdobył Irineu Ramos.

Cykl radjowy utworów Chopina

w wykonaniu słynnych pianistów

Polskie Radjo przygotowuje na sezon letni dwa cykle utworów chopinowskich. Jeden, w którym radjosłuchacze poznają młodych polskich pianistów, wyeliminowanych na międzynarodowy konkurs chopinowski, mający się odbyć w roku 1937, drugi zaś cykl w wykonaniu największych pianistów nietylko polskich, lecz równie zagranicznych. Cykl ten nadany będzie z płyt. Nazwiska: jak Józef Hofman, Ignacy Friedman, Brailowski, a przedewszystkiem Paderewski, gwarantują audycjom tym poziom najwyższy. Cykl rozpocznie wielki pianista i wielki Polak Ignacy Paderewski. Utwory o rozmiarach mniejszych jak: Walce, Preludja, Nokturn i t. d. składają się na program tej ze wszech miar interesującej audycji, która odbędzie się w środę, 10 6. o godz. 21.00.

HUMOR

PSIA POGODA

— Zanieś zaraz ten list na pocztę.

— Ależ proszę pana, pogoda jest taka, że nawet psa by nie wygonił z domu.

— A któż ci każe psa z sobą zabierać?

WDZIĘCZNI PACJENCI

— Twój mąż jest zdaje się bardzo lubiany, jako lekarz.

— O tak, jego pacjenci wierni mu są aż do śmierci.

MARJAN MALKOWSKI

13)

TAJEMNICA ZA KAŻDEMI DRZWIAMI

Powieść

Komisarz Pietraszek zamknął notes i jął pocierać palcami swój gładko wygolony podbródek. — Jadę zaraz do Pruszkowa — rzekł wreszcie, — może w mieszkaniu zabitego znajdę coś, coby mnie mogło objaśnić. Zresztą tam jedynie mogę się czegoś dowiedzieć o zmarłym; tu wszyscy milczą...

— Tak, oczywiście — mruknął z roztargnieniem sędzia — to jedyne, co teraz można zrobić.

* * *

Ogromny barczysty komisarz Pietraszek sadził wielkiemi krokami a przy nim dreptał wyciągając chude nożyny wywiadowca Cudziś w burem wytartem paletku, szafirowym szaliku i cyklistówce naciśniętej na oczy. Tak maszerowali milcząc przez ulice Pruszkowa, aż komisarz Pietraszek przystanął i sprawdziwszy uważnie numer domu wszedł w długą mroczną sień otwartą w głębi na zielonawą szarość ogródka. Niski, tłusty jegomość z ogromną łysiną wyjrzał przez drzwi do sieni i poznawszy komisarza podał mu klucze i poprowadził wąskiemi schodami na pierwsze piętro, gdzie czworo drzwi wychodziło na mały korytarzyk. Gospodarz drzwi na prawo od schodów wskazał. Pietraszek klucz w zamek wsunął i obaj z Cudzisiem znaleźli się w małym kwadratowym pokoju. Jeden rzut oka wystarczył komisarzowi Pietraszkowi, by stwierdzić, że już ktoś go w rewizji pokoju uprzedził. Szuflady nędznego biureczka były powyciągane, papiery porozrzucane, drzwi szafy wyważone. Ktoś szukał czegoś widocznie między bielizną, nawet w nędznem żelaznem łóżku i za wyprutą podszewką nędznej skórzanej walizy. Komisarz Pietraszek cofnął się na korytarz i przywołał gospodarza.

— Kiedy pan wchodził ostatnio do tego pokoju?

— Wcale tam nie wchodzą — zaprzeczył żywo grubas. — Moja żona, która sprząta pokoje lokatorów była tu wczoraj rano... Zosiu, Zosiu!

Nadeszła smutna, cicha, niemłoda już kobieta o oczach dużych i łzawych, zwiędłych policzkach, w koronie kasztanowatych warkoczy nad czołem.

— Kiedy pani po raz ostatni wchodziła do tego pokoju — pytał komisarz.

— Wczoraj rano — odpowiedziała cichym głosem, jakby tłumiąc westchnienie. — Odnosiłam upraną bieliznę panu Chołyńskiemu: mój Boże, nie myślałam, że jej już nigdy nie włoży...

— W jakim stanie zostawiła pani ten pokój?

— Tak jak zawsze. Podmiotłam podłogę, starłam kurze i przesłałam łóżko, bo myślałam, że może pan Chołyński na noc wróci.

Komisarz nacisnął klamkę i uchyliwszy drzwi ukazał wnętrze splondrowanego pokoju.

— Mój Boże, to pewnie On! — wykrzyknęła kobieta...

— Jaki on? — komisarz zwrócił się ku niej.

— Ten pan, co tu był wczoraj wieczorem...

— Był tu taki jeden — przerwał żonie grubas. — Przyszedł wczoraj późnym wieczorem i gadał, że się z panem Chołyńskim umówił; mówię mu: Niema go, wyjechał; to ja poczekam... a, czekaj pan...

Posadziłem na dole w pokoju, bo jakiś przyzwoicie ubrany, niech czeka. Siedzi i milczy, aż mi się uprzykrzyło. Poszedłem na chwilę na drugą stronę do kuchni zajrzeć, wracam niema go. Myślałem, poszedł... a on widać, na górę...

— Ale pokój był zamknięty na klucz...

— Ech! tu u nas każdy klucz wszystkie zamki otworzy!... niema tu żadnych skarbów do zamykania.

— Jak wyglądał ten pan?

— A... on... gruby był dość, średniego wzrostu, w ciemnem palcie, rękawiczki miał z jasno-żółtej skóry. Twarzy to tam dobrze nie pamiętam...

— A poznałby go pan?

— Poznać, to nie wiem, czybym poznał...

— Jakże, a rozmawiał pan z nim, siedział z panem w pokoju...

Gospodarz się zmarszczył.

— Ej, żeby to jeszcze dziewczyna była, tobym się może i przyjrzał... zaśmiał się zgrzytliwie, nieprzyjemnie... — Ale ten w kącie siadł, lampka mała, w pokoju mroczno było, a ja tam dobrych oczu nie mam...

Ramionami wzruszył.

Komisarz Pietraszek siedział zasępiony.

— Dawno mieszkał u was Chołyński?

— Od sześciu lat.

— Płacił regularnie?

— Spocżątku miał posadę, to płacił, nie mogę narzekać. Później, jak bezrobotnym był, to różnie się trafiało, czasem trzeba było czekać i dwa i trzy miesiące, ale w końcu płacił, a nie on, to pani Martenowa płaciła...

— Pani Martenowa? Któż to taki?

— Narzeczona podobno... Ona już tu w Pruszkowie dawniej mieszkała. Wdowa. Jak się tam poznali, nie wiem a pobrać się mieli, byle on posadę dostał, ale jemu tam akurat posada była w głowie, kiedy wdowa, jak powiadają na pieniądzach siedzi, a że przytem kobieta frontowa, niczego sobie jeszcze...

— Gdzie ona mieszka ta pani Martenowa.

— Niedaleko, przy tej samej ulicy, po drugiej stronie, taka ceglana kamienica... ale jej teraz niema. Przedpołudniem jeszcze widziałem jak szła na stację, i przed wieczorem pewnie nie wróci.

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Swiat 22. Telefony: 666-68 (redaktor naczelny), 666-68 (sekretarjat), 666-99 (ogólny). ekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66, Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 15-798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk
Druk. Literacka, S. z. o. o. w Warszawa, Nowy świat 22, tel. 666-64
Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA"